

Czasopismo Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

2/2012–2013

Uczyć lepiej

ISSN 1641-5825



OŚRODEK
DOSKONALENIA
NAUCZYCIELI
W POZNANIU





OFERTA ZIMOWA



OZ01 Papierczaki – wiosna i lato

Grupa 1. 14.01.2013, godz. 13.00-19.30

Grupa 2. 20.01.2013, godz. 9.00-15.00



OŚRODEK
DOSKONALENIA
NAUCZYCIELI
W POZNANIU

OZ02 Papierczaki – zabawa w teatr

Grupa 1. 15.01.2013, godz. 13.00-19.30

OZ03 Papierczaki – festiwal ptaków **NOWOŚĆ!**

Grupa 1. 16.01.2013, godz. 13.00-19.30

Grupa 2. 18.01.2013, godz. 13.00-19.30



OZ04 Papierczaki – wielkanocne niespodzianki **NOWOŚĆ!**

Grupa 1. 17.01.2013, godz. 13.00-19.30

Grupa 2. 19.01.2013, godz. 9.00-15.00



OZ05 Zagrajmy w kreatywność! Gry dydaktyczne z wykorzystaniem kart dialogowych

Grupa 1. 22.01.2013, godz. 9.00-13.30

OZ06 Jak skutecznie pracować z uczniami?

Grupa 1. 21, 22.01.2013, godz. 9.00-14.00



OZ07 Stosowanie technologii ICT w edukacji zintegrowanej

Grupa 1. 25.01.2013, godz. 9.00-14.00



OZ08 Rozwijanie kompetencji językowych ucznia szkoły ponadgimnazjalnej

Grupa 1. 21.01.2013, godz. 9.00-15.00



OZ09 Pasja, wartości, cele. Metody autocoachingu w pracy nauczyciela

Grupa 1. 25.01.2013, godz. 9.00-12.15

OZ10 Metoda projektu na lekcji wychowania fizycznego

Grupa 1. 23.01.2013, godz. 9.00-12.15

OZ11 Arteterapia i twórczy rozwój

Grupa 1. 21,22,23,24.01.2013, godz. 9.00-15.30

OZ12 Rola wizażu w kreowaniu wizerunku nauczyciela

Grupa 1. 22.01.2013, godz. 9.00-15.30

Grupa 2. 23.01.2013, godz. 9.00-15.30



OZ13 Aktywny nauczyciel to aktywny uczeń „Spacer po zdrowie” – Nordic Walking

Grupa 1. 21.01.2013, godz. 9.00-12.15

OZ14 Aktywny nauczyciel to aktywny uczeń.

„Przerwa dla zdrowia”

Grupa 1. 24.01.2013, godz. 9.00-12.15



Każdy z raportów, z jakimi mamy do czynienia, zawiera wnioski, które warto wykorzystać w doskonaleniu własnej pracy, przeanalizowaniu jej wyników, odniesieniu do prawa i jego realizacji. W czasie konstruowania planów doskonalenia nauczycieli na nowy rok kalendarzowy warto przyrzeć się wnioskowi z raportu Najwyższej Izby Kontroli *Organizacja i finansowanie kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli* (kontrola dotyczy lat 2009-2011). Zwraca się w nim szczególną uwagę na potrzebę podniesienia jakości organizacji działań w szkołach i innych placówkach oświatowych.



Pierwszy obszar, na który zwrócili uwagę kontrolerzy, to planowanie organizacji doskonalenia zawodowego. Niezwykle ważne okazuje się przygotowanie wieloletniego planu doskonalenia zawodowego nauczycieli z uwzględnieniem kierunków rozwoju szkoły oraz aktualnych potrzeb kadrowych, ze zdiagnozowaniem autentycznych potrzeb nauczycieli oraz wzięciem pod uwagę ich wniosków o dofinansowanie określonych form doskonalenia zawodowego.

Perspektywiczna wizja dyrektora co do rozwoju placówki przez niego zarządzanej powinna respektować wskazane składniki. Pozwoli to uporządkować i we właściwy sposób zaplanować udział poszczególnych nauczycieli i rady pedagogicznej w różnych formach ponoszenia kompetencji zawodowych. Da dyrektorowi podstawę do występowania o środki finansowe w obszarze doskonalenia, pozwoli na rzetelne rozliczenie się z nich i terminowe wykorzystanie, a także zabezpieczy przed zarzutami niegospodarności i marnotrawienia celowo przekazywanych środków.

Jednym z ważniejszych aspektów planowania doskonalenia zawodowego kadry nauczycielskiej jest ciągle aktywizowanie jej do podnoszenia kwalifikacji, ale także należyte wykorzystanie zgromadzonego potencjału w coraz skuteczniejszym kształceniu i wychowywaniu.

Pochylona nad konstruowaniem planu pracy Ośrodka, wynikającym ze zmian w rozporządzeniu w sprawie doskonalenia nauczycieli, pozostaję w nadziei, że tak jak dotąd uda się odpowiedzieć na Państwa potrzeby w zakresie wsparcia poszczególnych nauczycieli w ich codziennej pracy oraz efektywnej pomocy dydaktyczno-wychowawczej dla całych szkół.

Ewa Superczyńska – dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu; redaktor naczelna „Uczyć lepiej”

Uczyć lepiej

Adres redakcji

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
ul. Górecka 1, 60-201 Poznań
tel. 61 858 47 00, fax 61 852 33 29
e-mail: uczyclpiej@odn.poznan.pl
http://www.odn.poznan.pl

Konto

KB S.A. III O/Poznań
86 1500 1621 1216 2005 9460 0000

Redakcja

Redaktor naczelny: Ewa Superczyńska
Sekretarz redakcji: Joanna Marchewka
Zespół redakcyjny: Tadeusz Nowik

Reklamy i ogłoszenia

różne warianty
konkurencyjne ceny
szeroki krąg odbiorców związanych z oświatą

Kontakt

Joanna Marchewka (tel. 61 858 47 64)
joanna.marchewka@odn.poznan.pl

Korekta

Krystyna Klimontowicz

Autorzy tekstów

Agata Barełkowska
Robert Bartel
Izabela Katek
Joanna Koterba
Joanna Marchewka
Ewa Mencil
Stefania Misiarek
Róża Poleć
Kamila Słupska
Agnieszka Pućko-Skowrońska
Kamil Tomaszewski
Grzegorz Zieliński

Opracowanie graficzne

Tomasz Filiponek

Autorzy grafiki

Sylwia Pragłowska (okładka)
Marta Tomiak – absolwentka Liceum
Plastycznego w Poznaniu

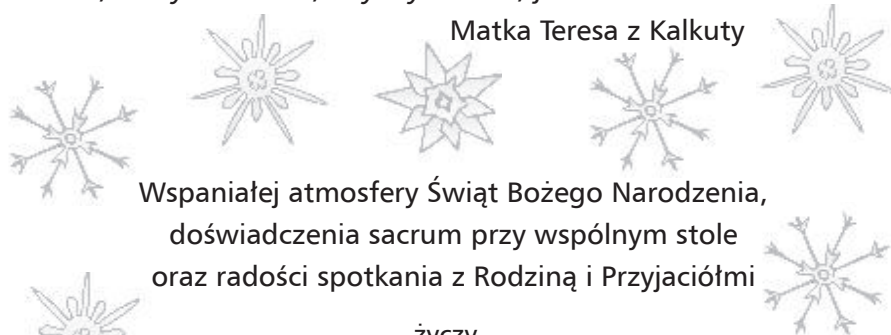
Druk

Zakład Poligraficzny A. Frąckowiak
ul. Unii Lubelskiej 3, 61-249 Poznań
tel./fax 61 874 82 13, e-mail: afdruk@icpnet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo adyustacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za treść płatnych ogłoszeń nie odpowiadamy.

Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać, jest Boże Narodzenie.

Matka Teresa z Kalkuty



Wspaniałej atmosfery Świąt Bożego Narodzenia,
doświadczenia sacrum przy wspólnym stole
oraz radości spotkania z Rodziną i Przyjaciółmi

życzy

E. Superczyńska

Dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu wraz z Pracownikami

Globalnie i lokalnie

Po co nam biblioteki 4
Dynamiczna nestorka wśród bibliotek 5

Dydaktyka

Pijcie ze źródeł teatralnej wiedzy 6
Arteterapia a rozwój osobowości 7

Inspiracje

Wycieczka dydaktyczna 9

Wychowanie

Pedagodzy ulicy jako sojusznicy pedagogów szkolnych 10

Edukacyjne konsekwencje przedwczesnego macierzyństwa 11

Zarządzanie sobą i innymi

W poszukiwaniu motywacji 13
Na progu drogi zawodowej 14
Budowanie wizerunku szkoły 15

Ludzie, miejsca, zdarzenia

Park Orientacji Przestrzennej w Owińskach 16

Dobre praktyki

Bycie liderem zobowiązuje 18

Po co nam biblioteki?

Raport opracowany po trzech latach działania Programu Rozwoju Bibliotek pokazuje, jak w społecznej świadomości zmieniła się funkcja tej instytucji. Warto wciąż szukać nowych pomysłów, które pozwolą uczynić to miejsce atrakcyjnym także dla młodych ludzi.

Książka może i powinna być stałym elementem towarzyszącym codziennym czynnościom. Jakie korzyści płyną z obcowania z lekturą? Jest ich wiele: rozwijanie wyobraźni i kreatywności, wzbogacanie słownictwa, poszerzanie wiedzy, pielęgnowanie wrażliwości. Czyli dokładnie to wszystko, co decyduje o jakości życia i co człowiekowi jest potrzebne do wartościowej, a tym samym spełnionej egzystencji. Co zrobić zatem, by nawyk czytania stał się udziałem dzieci i młodzieży? By nie traktowały one literatury jako czegoś, co można pominąć, o czym nie warto pamiętać, a co nie trzeba zwracać uwagi. W dzisiejszym świecie troska o młodego czytelnika, przejawiająca się w „walce” o jego przyjaźń z literaturą, musi być traktowana jako swego rodzaju misja wychowawcza i jedna z powinności pedagogicznych. Zaszczepienie pasji czytania to kapitał nie do przecenienia, jaki może otrzymać młodzież. Wówczas – ciekawa świata, stanie się jego aktywnym uczestnikiem: wyrażającym wątpliwości, podchodzącym odpowiedzialnie, świadome i krytycznie do codziennych wyzwań. Dlatego warto powtórzyć za Mikołajem Rejem: *A to miej na pilnej pieczy, abys czytał, kiedy tylko możesz.*

Znaczącą rolę w promowaniu czytelnictwa odgrywają biblioteki, które obecnie nie są kojarzone tylko i wyłącznie z szarym papierem „otulającym” książki i bezwzględna ciszą sal wyposażonych w drewniane regały. Zyskują one nową jakość, nie tracąc przy tym jednak magii miejsca sprzyjającego nastrojom refleksyjności. Instytucje te reagują na wymogi współczesności, łącząc tradycję z innowacją, a melancholię indywidualnych spotkań z bohaterami literackimi z dynamiką nowych technologii.

Od roku 2009 realizowany jest w Polsce, poprzez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, Program Rozwoju Bibliotek, którego cel to wzmocnienie potencjału bibliotek publicznych, mieszczących się w małych miejscowościach. Zgodnie z raportem „Po co Polakom biblioteki?”¹ te instytucje to nie tylko książki, czasopisma i internet, ale również m. in. konkursy, przedstawienia teatralne, pokazy filmów, zajęcia dla dzieci, warsztaty, festyny, kiermasze, wycieczki, spotkania z pisarzami czy też ekspertami z różnych dziedzin. Dzięki nim młodzi ludzie zyskują miejsce spotkań, ale także szansę na lepsze wyniki w nauce dzięki dostępowi do książek, pomocy bibliotekarzy, możliwości korzystania z internetu. Młodzież szkolna to 20% użyt-

kowników bibliotek w małych miejscowościach, natomiast osoby w wieku studenckim to kolejne 16%. Co ciekawe, biblioteki coraz częściej odwiedzają dzieci z rodzin gorzej sytuowanych, czyli zagrożone wykluczeniem w różnych sferach. Tym samym placówki te przyczyniają się do redukcji nierówności społecznych i zwiększania szans tych, którzy znajdują się w gorszym położeniu. A zatem, jak podkreślają autorzy raportu, pełnią one funkcję socjalizacyjną, są bezpiecznym miejscem, w którym z jednej strony trzeba dostosować się do pewnych reguł, a zatem spełnić określone wymagania, a z drugiej można się bardzo wiele nauczyć w zakresie: współpracy, działań zespołowych, konieczności przyjmowania odpowiedzialności za zadania, planowania określonych czynności i ich realizacji i to zarówno w grupach rówieśniczych, jak i w kontekście relacji międzypokoleniowych. Ale biblioteki to również miejsca odkrywania i pielęgnowania talentów, które do tej pory nie miały możliwości się ukazać i nagle rozkwitają z niebywałą siłą, wpływając na poczucie własnej wartości młodych osób. Istotne znaczenie ma tu również kontekst czasu wolnego, jego wartościowe zagospodarowanie, zwłaszcza tam, gdzie brakuje innych propozycji i miejsc upowszechniania kultury².

Obecnie należy wychodzić do młodzieży z atrakcyjną, a do tego nowatorską ofertą czytelnictwa i biblioteczną. Dlaczego? Ponieważ współczesny młody człowiek to trochę inny czytelnik niż ten sprzed kilkunastu czy kilkadziesiąt lat. Wykorzystywane przez niego środki ekspresji własnej osobowości mają wymiar różnorodny. Najczęściej intensywnie poznaje i wyraża siebie poprzez dźwięk, obraz, słowo, korzystając „zachłannie” z nowych technologii. Dlatego one również wkraczają w świat zarezerwowany do tej pory głównie dla papieru skrywającego w sobie tajemnice ludzkości. Czy to źle? Absolutnie nie! Nie ma tu bowiem zastępowania książki innymi formami (co byłoby niebezpiecznym zjawiskiem!), ale jest występowanie obok książki innych form. Warto w tym miejscu przywołać jako egzemplifikację takich rozwiązań specjalistyczne biblioteki dla młodych klientów czy też mediateki, oferujące, oprócz przyjemnego wnętrza, klimatu, miłej atmosfery i towarzysztwa koleżanek i kolegów, nowoczesne media.



Przykładem może być Biblioteka multimedialna w Olsztynie Planeta 11, która zaproponowała m. in. takie atrakcje, oprócz zajęć tradycyjnych, czyli np. warsztatów pracy z książką i twórczego pisania: konkurs znajomości amerykańskiej sagi „Zmierzch” i jej kinowej wersji, prowadzony na zasadach kultowego teleturnieju „Wielka Gra”; z racji zainteresowania młodzieży problematyką zwierząt „Dzień Kota”; imprezy sportowe, tj. „Copernicus Run” i turnieje gry na PlayStation; program tzw. Żywej Biblioteki (czytelnicy wypożyczają „Książki” na określony czas, z tym, że te „Książki” to ludzie, a czytanie polega na rozmowie z nimi; są to przedstawiciele różnych grup i społeczności zmagających się ze stereotypami, będących ofiarami wykluczenia społecznego i dyskryminacji); Dzień Różnorodności Kulturowej, SOFFA – Superorbitalny Festiwal Filmów Amatorskich³.

Biblioteka może odgrywać istotną rolę w procesie wychowawczym. Poprzez samo zachęcanie do czytania, ale także służąc jako miejsce ogniskujące aktywność ukierunkowaną na czynności zalecane z pedagogicznego punktu widzenia i pożądane ze względu na ich walory także rekreacyjne. Bibliotekarz z pasją potrafi obudzić podobny zapał do czytania u młodego człowieka, który zafascynowany jego postawą sam zacznie wędrować po kartach ksiąg i poszukiwać odpowiedzi na ważne pytania. Bibliotekarz zaangażowany potrafi zauważyć potrzeby dzieci i młodzieży oraz na nie odpowiedzieć. Bibliotekarz kreatywny nie boi się wyzwań, podejmuje inicjatywy nawet z obszaru wykraczającego poza tradycyjne pojmowanie funkcji instytucji, którą reprezentuje. Bibliotekarz otwarty staje się naturalnym sprzymierzeńcem rodziny i szkoły w kształtowaniu odpowiednich postaw młodego pokolenia.

¹ To pokłosie badań prowadzonych od marca 2012 roku, których celem była analiza korzyści, jakie dają opisywane instytucje. Patrz: Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, *Po co Polakom biblioteki? Raport po trzech latach działania Programu Rozwoju Bibliotek*, wrzesień 2012.

² Tamże.

³ J. Podolak, *Młodzież w bibliotece = energia, szybkość, różnorodność*, [w:] *Młodzież w bibliotece*. Dodatek do „Poradnika Bibliotekarza” nr 7/8 2010, red. J. Chruścińska, D. Grabowska.

dr Kamila Słupska
— adiunkt w Zakładzie Pedagogiki Społecznej
Wydział Studiów Edukacyjnych
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Dynamiczna nestorka wśród bibliotek

Jest jedną z najstarszych bibliotek pedagogicznych w Polsce, działa nieprzerwanie od 1929 roku. Służy swą ofertą wszystkim osobom zainteresowanym problematyką oświatową. Poznańska placówka wspiera się jak na filarach – na 11 filiach funkcjonujących w województwie wielkopolskim.

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu przez bez mała dziewięćdziesiąt lat gromadziła, opracowywała oraz udostępniała literaturę (głównie z zakresu pedagogiki, psychologii i nauk pokrewnych), prowadziła działalność informacyjną i bibliograficzną, promowała edukację czytelnicką i medialną, wspierała działalność bibliotek szkolnych, służyła nauczycielom pomocą w realizacji zajęć dydaktycznych i w wewnątrzszkolnym doskonaleniu.

Wszystkie te wymienione jednym tchem zadania statutowe Biblioteka wykonuje do dnia dzisiejszego, podążając za zmianami we współczesnej edukacji i kulturze. Jednym z nowych zadań jest **prowadzenie strony internetowej**. Bibliotekarze samodzielnie ją redagują, w taki sposób, aby zaspokajać potrzeby informacyjne dyrektorów szkół, nauczycieli, nauczycieli bibliotekarzy, uczniów i rodziców. Przejrzyście i czytelnie, wykorzystując przyjazny dla użytkownika interfejs, prezentują m. in. **kalendaryz oświatowy** oraz powiązane z nim zestawienia tematyczne literatury, **pakiety edukacyjne** dla wyżej wspomnianych grup odbiorców, a także **bank dobrych pomysłów**, w którym udostępniają autorskie materiały dydaktyczne: prezentacje multimedialne, scenariusze lekcji, imprez szkolnych, wystaw, konkursów i projektów. Za pomocą usług sieciowych Biblioteki można też zadać pytanie bibliotekarzowi w kwestiach korzystania ze zbiorów, szeroko pojętej informacji naukowej, bibliotecznej i bibliograficznej, warsztatów Mol-a oraz, co istotne dla doskonalących się nauczycieli, skonsultować się z ekspertem do spraw awansu zawodowego. Idąca z duchem czasu kadra aktywnie działa też na jednym z **portali społecznościowych**, a także na portalu e-usług bibliotecznych o nazwie w. bibliotece. pl.

Z myślą o tych, którzy od nowoczesności wolą historię, archiwalia i przedmioty muzealne, Biblioteka gromadzi, rejestruje i przechowuje dokumenty oraz eksponaty związane z oświatą wielkopolską, nieprzekazane do muzeów i archiwów. Są to pamiątki po osobach zasłużonych dla regionu, dokumenty placówek szkolnych (kroniki, albumy, dzienniki lekcyjne), zabytkowe ławki szkolne, pomoce naukowe, mundurki i sztandary. W roku 1984 zbiór ten decyzyjną Kuratora

Oświaty i Wychowania w Poznaniu nazwany został **Regionalną Izbą Pamiątek Oświatowych**. Biblioteka organizuje pokazy najciekawszych eksponatów oraz wypożycza je w celach wystawienniczych wszystkim zainteresowanym szkołom, bibliotekom i muzeom.

PBP w Poznaniu organizuje **konferencje, szkolenia, warsztaty, zespoły zadaniowe oraz spotkania metodyczne**. Dotyczą one różnorodnej problematyki i podążają za trendami



Lekcja biblioteczna w PBP w Poznaniu

w oświacie. Mobilna edukacja, nowoczesne technologie komputerowe, organizacja i redagowanie witryn internetowych, tworzenie prezentacji multimedialnych, doskonalenie znajomości programów komputerowych i bibliotecznych – to tylko niektóre z tematów podejmowanych podczas tych spotkań.

Biblioteki filialne współtworzą **grupy samokształceniowe dla bibliotekarzy** zatrudnionych w lokalnych placówkach oświatowych. Zespoły te spotykają się regularnie i wymieniają doświadczeniami oraz wiedzą z takich dziedzin, jak: promocja biblioteki w środowisku lokalnym, prawo autorskie w szkole, komputeryzacja bibliotek, prowadzenie strony internetowej, biblioterapia, odpowiedzialność dyscyplinarna i porządkowa nauczyciela.

Pracownicy bibliotek w terenie ściśle współpracują z bibliotekami publicznymi, ośrodkami kultury, świetlicami, poradniami, instytucjami samorządowymi oraz z lokalnymi mediami –



prasą, radiem i telewizją. Współorganizują konkursy czytelnicze, recytatorskie, turnieje z wiedzy regionalnej, gry miejskie, dyskusyjne kluby książki, lokalne i ogólnopolskie imprezy cykliczne czy też **rajdy rowerowe „odjazdowych bibliotekarzy”**.

Interesującą ofertą dla uczniów są **lekcje biblioteczne** prowadzone zarówno w Poznaniu, jak i w filiach. Skierowane do różnych grup wiekowych zajęcia poruszają wieloraką tematykę, przykładowo: „Rządy dzieci czy dziecinne rządy”, „Adaptacje filmowe w bibliotece”, „Ekslibrisy”, „Ćwiczenia słowotwórcze i językowe”, „Zasady korzystania z biblioteki”, „Sposoby wyszukiwania informacji”. Ten ostatni temat cieszy się dużą popularnością wśród maturzystów, którzy wkraczają w tajniki świata nauki. W związku z tym Biblioteka prowadzi specjalną działalność dydaktyczną, jaką są warsztaty wyszukiwania informacji bibliograficznej oraz tworzenia bibliografii podmiotowej i przedmiotowej na potrzeby prezentacji maturalnej. W trakcie zajęć młodzież uczy się metod korzystania z komputerowych baz danych, takich jak: katalogi biblioteczne, Bibliografia Narodowa, NUKAT czy KaRo.

Propozycją dla szkół specjalnych są organizowane w Bibliotece **zajęcia rewalidacyjne**. Od kilku lat biorą w nich udział uczniowie z Zespołu Szkół Specjalnych nr 101 w Poznaniu. Wchodzący w dorosłość wychowankowie tej placówki raz w tygodniu odwiedzają Bibliotekę i pomagają w organizowaniu wystaw bibliotecznych, biorą udział w pracach porządkowych, przygotowują rewersy czytelnicze, a przede wszystkim przyglądają się specyfice pracy z ludźmi i na przykładzie biblioteki poznają działanie systemu, jakim jest zakład pracy.

Biblioteka współpracuje również z uczelniami wyższymi **opiekując się praktykami studenckimi** z kierunków pedagogicznych i społecznych. Praktykanci mają okazję pracy bezpośredniej z czytelnikami oraz mogą obserwować zajęcia dydaktyczne prowadzone w Bibliotece.

Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu to instytucja, która zajmuje się nie tylko wypożyczaniem książek, ale świadczy usługi rozwijające różnorakie umiejętności, m. in. jak uczyć się przez całe życie oraz jak funkcjonować w społeczeństwie informacyjnym. Naprawdę warto się o tym osobiście przekonać. Zapraszamy!

Joanna Koterba
– nauczyciel bibliotekarz
w Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Poznaniu

Pijcie ze źródeł teatralnej wiedzy

Kontakt z teatrem można mieć jako widz, ale i czytelnik konfrontujący swoje wrażenia z profesjonalnymi recenzjami, zamieszczanymi na łamach czasopism. Nieocenionym źródłem poznania zjawisk teatralnych, pozyskania aktualnych informacji o premierach i ich twórcach są także strony internetowe.

Podczas jednej z ostatnich rozmów z przedstawicielami mediów usłyszałam pytanie: *Czy teatru można się nauczyć, czy teatr ma się w sercu?* Odpowiedziałam, że teatru, podobnie jak wielu innych rzeczy w życiu, można się nauczyć. Ta nauka nie powinna jednak być rozumiana jako teoretyczne przekazywanie wiedzy albo próba pociągnięcia kogoś na siłę za swoją pasję. Najlepsze efekty daje bowiem nauka, która się nie narzuca, która pozwala wnikać w tkankę teatru, rozbudzić zainteresowanie, pokazując nieznaną oblicza sztuki teatralnej, podpowiadając, gdzie i jak spotkać się z teatrem. Taką nauką może być wycieczka za kulisy teatru, pokaz charakterystyki, który pozwala zobaczyć na własne oczy proces transformacji w postać teatralną, spotkanie z ciekawymi ludźmi teatru. Można jednak również o teatrze mówić i do teatru zachęcać, polecając uczniom powszechnie dostępne czasopisma, strony internetowe, które teatr popularyzują i uchylają rąbka teatralnej tajemnicy.

W poszukiwaniu informacji o konkretnych spektaklach najlepiej sięgnąć do czasopism, w których można znaleźć recenzje teatralne. Do najpopularniejszych w Polsce należą „Teatr” – istniejący od 1946 roku oraz „Didaskalia” wydawane od 1993 roku. Artykuły ukazujące się w tych miesięcznikach pozwalają dobrze zorientować się w polskim i międzynarodowym życiu teatralnym. Oba pisma mają podobną konstrukcję i podzielone są na działy tematyczne, związane z konkretnymi zjawiskami teatralnymi, spektaklami czy poświęcone konkretnym twórcom teatru.

„Teatr” zawsze rejestrował najważniejsze wydarzenia polskiego życia teatralnego. W każdym numerze miesięcznika znajdują się omówienia premier teatrów z całego kraju, rozmowy, publicystyka, felietony. Czasopismo przedstawia również dokonania wybitnych polskich twórców, którzy już odeszli.

„Didaskalia” recenzują ważniejsze premiery teatralne w Polsce, śledzą również to, co dzieje się w innych ośrodkach teatralnych za granicą. Najważniejsze wydarzenia sezonu są wszechstronnie omawiane (wywiady z twórcami, sondy, recenzje, opinie wybitnych humanistów). Systematycznie recenzowane są książki i waż-

niejsze premiery Teatru Telewizji. „Didaskalia” nie przestają jednak na komentowaniu bieżącego życia teatralnego. Zamieszczają też regularnie obszernie materiały dotyczące różnorodnych zagadnień związanych z praktyką i teorią teatru, publikują przekłady.

Zarówno „Teatr”, jak i „Didaskalia” mogą się pochwalić ciekawym zestawem współpracowników, na opiniach których można polegać. Oba czasopisma mają swoje strony w internecie: www.didaskalia.pl oraz www.teatr-pismo.pl, na których udostępniają wybrane artykuły, również archiwalne.

Na uwagę wśród czasopism dotyczących teatru zasługuje również wydawany we Wrocławiu „Notatnik Teatralny”, którego kolejne monograficzne numery dotyczące najczęściej ważnych postaci polskiego teatru (dla przykładu tytuły kilku numerów: Krzysztof Warlikowski, Monika Strzępka i Paweł Demirski, Aktoży Lupy) są bezcennym źródłem teatralnej wiedzy. Paweł Sztarbowski napisał kiedyś, że to niby czasopismo, ale tak naprawdę *to taka wychodząca co parę miesięcy książka, analizująca współczesne życie teatralne. (...) Siłą „Notatnika” są przede wszystkim wywiady i oddawanie głosu teatralnym praktykom, szczególnie scenografom, muzykom, aktorom – ludziom, którzy o teatrze wiedzą wiele, ale rzadko się z nimi o tym rozmawia.*

W katalogu czasopism, które mogą stanowić źródło informacji o teatrze i ważnych dla niego zjawiskach nie sposób pominąć również „Dialogu”. Znajdziemy w nim informacje na temat współczesnej dramaturgii teatralnej, filmowej, radiowej, telewizyjnej. Miesięcznik podzielony jest na poszczególne działy, które zawierają teksty dramatyczne oraz konteksty, takie jak wywiady, komentarze, opinie. Na łamach „Dialogu” goszczą również felietoniści. Czasopismo ma także swoją stronę internetową: www.dialog.waw.pl

Byłoby wspaniale, gdyby każdy nauczyciel, który zajmuje się teatrem i chce z uczniami rozmawiać o teatrze, sięgnął chociażby od czasu do czasu do powyżej opisanych czasopism. Pozwalają one zorientować się w teatralnej rzeczywistości, poznać zjawiska aktualnie ważne czy wręcz niezbędne dla rozumienia współczes-



szego teatru. Artykuły z czasopism, na przykład recenzje, mogą dla nauczycieli starszej młodzieży stanowić pretekst do rozmowy o teatralnych sprawach. Warto co ciekawsze teksty podsunąć uczniom do samodzielnej lektury.

Czasopisma to jednak niejedyne narzędzie, które może dziś nauczycielowi i uczniom umożliwić zdobywanie wiedzy o teatrze i śledzenie na bieżąco teatralnych nowinek. Na szczególną uwagę, przede wszystkim ze względu na powszechną, bezpłatną dostępność, zasługują media elektroniczne popularyzujące wiedzę o teatrze. Najpopularniejszym chyba polskim portalem internetowym o teatrze jest www.e-teatr.pl, którego właścicielem jest Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszelewskiego. Zawiera on przydatne bazy osób, realizacji, artykułów i multimediów. Przede wszystkim jednak skupia się na śledzeniu życia teatralnego – zawiera codziennie aktualizowane informacje o wydarzeniach teatralnych z całego kraju. Ciekawym narzędziem na stronie e-teatru jest również „Niezbędnik reżysera”, który może okazać się pomocny również nauczycielom poszukującym nowych dramatów. „Niezbędnik” porządkuje sztuki drukowane w „Dialogu” od początku ukazywania się pisma do grudnia 2011 roku według występujących w nich postaci, z podziałem na role męskie i kobiece.

Interesującym portalem, szczególnie dla uczniów żyjących w przyjaźni z YouTube, będzie telewizja teatralna www.e-teatr.tv, która jest pierwszą w Polsce i jedną z niewielu na świecie telewizją internetową poświęconą w całości życiu teatralnemu. Razem z największym polskim wortalnym teatralnym www.e-teatr.pl tworzy internetową platformę, która na bieżąco informuje o najciekawszych zjawiskach w polskim teatrze, najnowszych premierach i festiwalach, ich twórcach i organizatorach. Portal e-teatr.tv zawiera obecnie ponad 420 materiałów filmowych – relacji z premier i prób, wywiadów, trailerów, ankiet, materiałów zakulisowych, często ekskluzywnych. W wyjątkowo łatwy i oryginalny sposób przybliży widzom tajniki współczesnego polskiego teatru.

Oprócz telewizji teatralnej warto również w przestrzeni internetu zainteresować się Teatrem Telewizji i zajrzeć na stronę <http://www.tvp.pl/kultura/teatr/teatr-telewizji>, gdzie znaleźć można opisy przedstawień i przydatny kalendarz umożliwiający śledzenie na bieżąco emisji spektakli.

W internetowych poszukiwaniach wiedzy o teatrze warto pamiętać również o stronach poszczególnych teatrów (np. www.teatrnowy.pl, www.teatr-polski.pl, www.opera.poznan.pl). Zazwyczaj znajdują się na nich aktualizowane na bieżąco informacje o wszelkich teatralnych wydarzeniach. Warto zwrócić uwagę nie tylko na spektakle, lecz również na wydarzenia okołoteatralne, przybliżające widzom świat teatru, których w ostatnim czasie w poznańskich teatrach przybywa. Na stronach można również znaleźć przydatne dla nauczycieli informacje o ofercie edukacyjnej poszczególnych teatrów.

Medium, którego nie sposób dziś lekceważyć, szukając informacji o działalności poszczególnych teatrów, a także o publikacjach ukazujących się w teatralnych czasopismach jest portal społecznościowy Facebook. Większość teatrów ma swoje konta na Facebooku.

Użytkownicy portalu mogą na nich najszybciej i w najłatwiejszy sposób monitorować bieżące wydarzenia, sprawdzić, co dzieje się w danym teatrze, a przy odrobinie szczęścia dowiedzieć się o promocjach lub wygrać bilety na spektakl. Poznańskim teatromanom Facebook umożliwia orientację nie tylko w życiu teatrów repertuarowych, lecz również teatrów alternatywnych (np. Teatr Biuro Podróży, Teatr Strefa Ciszey).

Warto również docenić powstałe na Facebooku strony, będące źródłem wiedzy o teatrze, na przykład stronę „Teatr to nie supermarket”, promującą aktywne uczestnictwo w poznańskich wydarzeniach teatralnych. Jej autorka, Hanna Kniółek, napisała: *Teatr to nie supermarket, do którego widz wchodzi, płaci za bilet, ogląda i wychodzi. Teatr to MIEJSCE do którego można przyjść pogadać o sztuce z ludźmi sztuki, czyli artystami i widzami. Nie ma sztuki bez widza. Poznańskie teatry co najmniej od kilku*

miesięcy udowadniają, że właśnie tak myślą zapraszając nas na warsztaty, dyskusje, projekcje i inne wydarzenia wzbogacające spektakle i umożliwiające dialog z twórcami. Większość z tych spotkań jest darmowa. Teraz ruch należy do nas, jeśli chcemy być widzem ważnym, to bądźmy widzem aktywnym.

Dzisiejsze możliwości dostępu do informacji o działaniach poszczególnych teatrów, teatralnych publikacjach czy nowych tekstach dramatycznych, pozwalają codziennie zaglądać za kulisy teatru, śledzić losy kolejnych premier, karier ulubionych aktorów czy reżyserów. Warto z nich korzystać dla własnej teatralnej przyjemności, ale także po to, by kolejnych uczniów wychowywać na aktywnych widzów.

dr Agata Barełkowska
– specjalista ds. edukacji teatralnej
w Teatrze Nowym w Poznaniu

Arteterapia a twórczy rozwój osobowości

Fenomen terapii przez sztukę wynika przede wszystkim z potrzeby wizualizacji i zmaterializowania w technikach artystycznych „obrazów podświadomości”, które są symbolami wewnętrznych doświadczeń samych twórców.

Termin *arteterapia* oficjalnie został użyty po raz pierwszy w Wielkiej Brytanii w roku 1942. Jego autor, Adrian Hill, z zawodu nauczyciel sztuki, był pierwszym zatrudnionym w szpitalu arteterapeutą. Obecnie definiuje się arteterapię jako formę psychoterapii, w której podstawowym elementem komunikacji są szeroko rozumiane środki artystyczne, proces twórczy oraz powstające w jego wyniku dzieło. Przeznaczona jest dla wszystkich, którzy poprzez kreatywność wizualną pragną lepiej zrozumieć siebie, skuteczniej radzić sobie z problemami i konfliktami oraz podnieść jakość swojego życia. Stosuje się ją zarówno w terapii indywidualnej, jak i grupowej, w leczeniu chorób psychicznych, zaburzeń afektywnych, w terapii uzależnień, w przypadku problemów z relacjami rodzinnymi, w trudnościach społecznych i emocjonalnych związanych z niepełnosprawnością i chorobą, w pracy z traumą i przeżywaniem straty, przy problemach fizycznych, poznawczych i neurologicznych oraz w trudnościach psychospołecznych związanych z chorobami somatycznymi. Może być też stosowana we współczesnej pedagogice, ponieważ łączy w sobie elementy edukacji artystycznej, działania nastawione

na rozwijanie kreatywności i inteligencji emocjonalnej. Sprzyja rozwojowi:

- wyobraźni,
- procesów emocjonalnych,
- twórczego myślenia,
- myślenia metaforycznego,
- percepcji i pamięci,
- koordynacji wzrokowo-ruchowej i sprawności manualnej,
- inteligencji estetycznej i wrażliwości emocjonalnej,
- uzdolnień manualnych do tworzenia kompozycji, rekonstrukcji, deformacji i syntez wizualnych.

Jako metoda oddziaływania łączy się z badaniami klinicznymi oraz metodami takimi, jak: terapia zajęciowa, resocjalizacja, socjoterapia, kulturoterapia, wychowanie przez sztukę, psychopedagogika. Szczególnie istotna jest w stworzeniu warunków do twórczego rozwoju osobowości.

Specyfika metody terapii przez sztukę

Arteterapia jest często łatwiejszym sposobem komunikowania się z otoczeniem niż język werbalny, ponieważ większość ludzkich myśli i uczuć, tkwiących w podświadomości, wyrażana jest raczej w obrazach niż w formie wer-



balnej. Polega na wykorzystaniu środków artystycznych, które ułatwiają uczestnikowi zajęć wydobywanie treści podświadomych. Metoda ta jest więc próbą osiągnięcia samoświadomości, dzięki której możliwe jest lepsze zrozumienie własnych doznań, emocji, potrzeb i myśli. Prowadzi do rozpoznania swoich możliwości i ograniczeń oraz źródeł problemów i konfliktów. W wyniku uzyskiwania wglądu staje się próbą poszukiwania możliwości pozytywnej zmiany, a w konsekwencji prowadzi do lepszego radzenia sobie z problemami. Pozwala lepiej kierować własnym zachowaniem, rozwijać umiejętności interpersonalne i podnosić samoocenę. Prowadzi do poprawy ogólnie rozumianej jakości życia.

Podstawowym celem arteterapii jest zatem umożliwienie uczestnikowi zajęć dokonania zmiany, wzrostu, rozwoju osobistego poprzez stosowanie w bezpiecznych i sprzyjających warunkach określonych środków artystycznych. Tym, czym wyróżnia się arteterapia spośród innych form, jest relacja terapeutyczna, która zachodzi nie tylko między terapeutą a uczestnikiem zajęć, ale w głównej mierze między twórcą a tworzonym przez niego dziełem. Ważne jest zatem, żeby zajęcia, tak jak w przypadku wszystkich innych rodzajów psychoterapii, były całkowicie dobrowolną decyzją uczestnika. Natomiast zadaniem terapeuty jest stworzenie atmosfery twórczej, peł-

nej akceptacji i poczucia bezpieczeństwa oraz wspieranie osób biorących udział w zajęciach.

Niezwykle istotny jest także właściwy, ze względów terapeutycznych, dobór środków i ćwiczeń. Wskazane jest również dostarczenie wiedzy warsztatowej i teoretycznej, ale powinna być ona skierowana na rozwijanie i wydobywanie obrazów pochodzących z wnętrza uczestnika zajęć. Celem jest nie tylko próba stworzenia intelektualnej podbudowy, ale i wzmocnienie potrzeby autokreacji, a przez to również zdynamizowanie procesu terapeutycznego. Natomiast dobór techniki, narzędzi, formatu i formy powinien być samodzielny. Terapeuta ma wspierać, ale nie ingerować w wyobraźnię uczestnika zajęć.

Ważną rolę arteterapeuty jest także umiejętność prowadzenie wspólnego omawiania prac, ujawniające problematykę konfliktową, zarówno podczas sesji terapii indywidualnej lub grupowej, jak i po jej zakończeniu. Dobra więź w grupie sprzyja otwieraniu się uczestników zajęć. Celem tej metody jest ułatwienie członkowi grupy mówienia na temat problemów, trudnych do zwerbalizowania lub ujawnienia emocji nieuświadomionych. Osobiście w terapii grupowej najczęściej stosuję indywidualne omawianie prac z każdym z osobna. Dopiero po uzyskaniu wyraźnej zgody autora pracy przenoszę to na forum całej grupy. Z własnej praktyki klinicznej i pedagogicznej wiem, że nie wszyscy, nie w każdym momencie i nie w każdym problemie mogą mieć wewnętrzną zgodę na otwarcie się na forum. Z tego względu niezwykle istotną cechą każdego arteterapeuty jest zdolność do empatii, która za każdym razem powinna brać górę nad sztywnymi scenariuszami zajęć. Jak to kiedyś trafnie określiła jedna ze znajomych psychoterapeutek: *Najważniejszy jest problem, z którym danego dnia trafia do nas klient, a nie to, jakiej chcieliśmy użyć metody lub co mieliśmy w planach z nim przepracować.*

Relacja terapeutyczna między autorem a dziełem

Moim zdaniem, terapeuta powinien podążać za klientem zawsze o „pół kroku” w tyle. Podczas prowadzonych przeze mnie sesji grupowych każdy z uczestników może realizować temat własny. Oprócz tego są stymulowani do szkicowania i tworzenia prac poza zajęciami na dowolny temat i w dowolnej formie wizualnej. Z tych własnych refleksji, obserwacji czy szkiców mogą prawie zawsze, poza nielicznymi warsztatami, realizować zamiast tematu bieżącego któryś z własnych pomysłów. Jest to wtedy najbardziej autentyczna autorska wypowiedź, będąca może najlepszym i najistotniejszym elementem terapii przez sztukę.

W arteterapii i osobistym rozwoju niezwykle ważna jest radość tworzenia, bez oceniania i bez potrzeby posiadania specjalnych talentów czy umiejętności. Uczestnicy tworzą

prace, które są wyrazem ich wewnętrznych przeżyć i mogą stać się punktem wyjścia do zrozumienia własnych problemów oraz pretekstem do reinterpretacji minionych doświadczeń. Nie muszą one posiadać szczególnych wartości estetycznych czy też nosić znamion wielkiej sztuki. O wiele ważniejsze jest to, żeby wynikały z naturalnej potrzeby ekspresji i były możliwie autentyczną, autorską wypowiedzią wolną od wszelkiego typu naśladownictwa, które może prowadzić do fałszowania obrazu siebie.

Prace powstałe w czasie terapii są źródłem informacji na temat problemów i stanu psychofizycznego ich autora, jak i zapisem zachodzących w nim zmian. Integralną cechą całego procesu jest więc relacja terapeutyczna, jaka zachodzi między autorem a jego dziełem.

Kreatywność wyzwolona poprzez działania wizualne może, za pomocą określonych technik, zostać przeniesiona na inne sfery aktywności życiowej. Oddziaływania arteterapeutyczne mogą zatem przekształcić się w stałą aktywność twórczą kontynuowaną także po zakończeniu leczenia. Daje to szansę na rozwijanie umiejętności komunikacyjnych i na-



Praca powstała na warsztatach arteterapii.
Andrzej D. Taśmowy *Człowiek, assemblage*,
60x40 cm

wiązanie dialogu z otoczeniem. Wzmacnia także poczucie własnej wartości i utrwała efekt leczenia. Twórcza aktywność może stymulować dalszy rozwój osobisty, który jest premiowany przez otoczenie. Choć wyniki ekspresji plastycznej mogą być różnie oceniane, to skończone dzieło, jak i sam proces jego

powstawania — od pomysłu przez szkic do wersji ostatecznej — daje poczucie rozwoju i osiągnięcia celu.

Fenomen terapii przez sztukę wynika przede wszystkim z potrzeby wizualizacji i zmaterializowania w technikach artystycznych „obrazów podświadomości”, które są symbolami wewnętrznych doświadczeń samych twórców. Wynikają one z głębokiego, często nacechowanego olbrzymim cierpieniem przeżywania siebie w kontakcie ze światem zrodzonym we własnej wyobraźni. W znacznym stopniu prace powstałe w wyniku terapii można traktować jako symbole stanów duchowych współczesnego człowieka. Często nie są to prace „ładne” w potocznym tego słowa znaczeniu. W tych obrazach pojawia się groza rozpadu, zniszczenia, samotności czy śmierci. Ale jest w nich prawda indywidualnych przeżyć, losów i światła, które działa na zasadzie *catharsis*. Nie są to obrazy łatwe, zmuszają odbiorców do osobistej refleksji i choćby przez to aspirują do rangi sztuki.

Oprócz swojej najważniejszej, psychoterapeutycznej funkcji warsztaty z zakresu arteterapii i twórczego rozwoju mogą być także intuicyjnym poszukiwaniem odpowiedzi na pytania o naturę naszych wierzeń, poszukiwaniem indywidualnych skryptów życiowych, sensu życia, wartości zarówno materialnych, związanych z ciałem, jak i psychicznych czy duchowych. Najczęściej są one próbą opisanie zmian zachodzących w samych twórcach.

Choć dla człowieka zagadnienia psychiczne zawsze wiązały się z lękiem i były przedmiotem tabu, to jednak wydaje się, że nie ma niczego ważniejszego niż poznanie samego siebie. Z tej perspektywy badania prowadzone w ramach arteterapii mogą stać się, ciągle niedocenianym, źródłem wiedzy o działaniu naszego umysłu. Dzięki praktykowaniu uważności i rozbudzaniu kreatywności uczestników zajęć może to być nie tylko droga do poznania i zaakceptowania samego siebie, ale również do twórczego rozwoju oraz zmiany dotychczasowych schematów spostrzegania i reagowania na wszelkiego rodzaju bodźce.

dr hab. Robert Bartel
prof. nadzw. – Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu;
członek Stowarzyszenia Psychiatria i Sztuka w Krakowie
oraz Stowarzyszenia Terapii przez Sztukę w Lublinie

Bibliografia:

- Bartel R., *Rozwijanie kreatywności w sztuce i w życiu*. [w:] *W kierunku autentyczności. Twórcza ekspresja i artyści z kręgu art brut*, Kraków 2011.
- Bartel R., *Iluzje wieloznaczne w arteterapii*. [w:] *Światy równoległe. Sztuka narzędziem terapii i komunikacji*. Kraków 2012.
- Jaracz J., *Neuropsychologiczne aspekty kreatywności*, „Psychiatria Polska” 2010, nr 3
- Konopczyński M., *Metody twórczej resocjalizacji*, Warszawa 2009.
- Popek S., *Człowiek jako jednostka twórcza*, Lublin 2001.
- Szulc W., *Kulturoterapia. Wykorzystanie sztuki i działalności kulturalno-oświatowej w lecznictwie*. Poznań 1994.

Wycieczka dydaktyczna

Dobrze zaplanowana wycieczka jest atrakcyjną formą zajęć dla uczniów. Jeśli ma cechy projektu badawczego, stymuluje do samodzielnych poszukiwań źródeł wiedzy, a prezentacja efektów wspólnej pracy doskonale integruje młodzież.

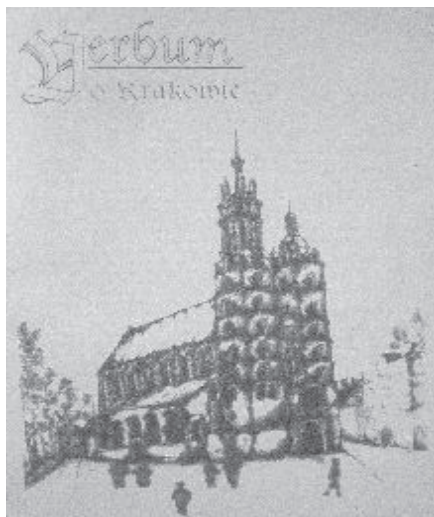
Projekt edukacyjny jest niewątpliwie metodą sprzyjającą uczeniu się poprzez doświadczenie i realizowanie konkretnych przedsięwzięć, a przy tym wymagającą od uczniów i nauczyciela prowadzącego ogromnego zaangażowania. Zaplanowanie pracy dydaktycznej z grupą metodą projektów łączy się m. in. z określeniem celów działania, wyznaczeniem terminów realizacji poszczególnych etapów, przypisaniem zadań, ustaleniem miejsca i formy prezentacji. Najistotniejszy jest fakt, iż metoda projektów służy rozwojowi wielu umiejętności, takich jak: korzystanie z różnych źródeł informacji, rozwiązywanie problemów, poszukiwanie, myślenie, komunikowanie się, formułowanie własnych opinii, dokonywanie oceny, wartościowanie, współpraca w zespole, podejmowanie decyzji, autoprezentacja. Metoda ta umożliwia tworzenie różnych jej wariantów, które łączą się z wyborem tematu i rodzaju projektu.

Nowa podstawa programowa obliuguje nauczycieli i uczniów do pracy metodą projektów na III etapie edukacyjnym i zachęca do korzystania z niej na etapie IV. Analizując cechy charakterystyczne metod projektów i poszukując form realizacji, można spostrzec, iż uzasadniony i zarazem atrakcyjny byłby wybór wycieczki dydaktycznej. Stanowi ona najbogatsze źródło zdobywania wiedzy o otoczeniu, sprzyja poznawaniu nowych zjawisk i prowadzeniu celowych obserwacji. Proces nauczania podczas dobrze zaplanowanej wycieczki dydaktycznej stwarza możliwości rozwijania samodzielności myślenia, kształtowania pojęć, poprawnego rozumowania i formułowania trafnych, logicznych wniosków.

Realizując zadania nauczyciela języka polskiego i wychowawcy młodzieży licealnej, wielokrotnie podejmowałam działania mające na celu stworzenie takiej sytuacji, by uczniowie stawali się świadomymi i aktywnymi uczestnikami dziedzictwa kulturowego. Służyły temu właśnie wycieczki dydaktyczne, podczas których mieli wyznaczone konkretne zadania i przypisane funkcje. Okazało się to świetną okazją do pogłębiania ogólnokulturowej wiedzy uczniów, inspirowania ich do rozwijania zainteresowań humanistycznych.

Jedną z zaplanowanych i prowadzonych przeze mnie wycieczek wpisanych w metodę projektów wiodła do Krakowa, a jej współorganizatorami i aktywnymi uczestnikami byli

licealiści – moi uczniowie skupieni w kole humanistycznym. Szczegółowo zaplanowaliśmy trzydniowy pobyt u stóp Wawelu, precyzując cele i zadania do realizacji. Młodzi humaniści założyli, że efektem projektu będzie zredagowanie i wydanie gazetki „Verbum o Krakowie”. Nieodzowne stało się przygotowanie planu zamierzonych obserwacji i określenie sposobu gromadzenia danych. Uczniowie, zwiedzając



Gazetka – efekt wycieczki dydaktycznej

Kraków, realizowali zadania przydzielone do pracy w grupach tematycznych. Wcielali się w rolę fotoreporterów i fotografów, historyków i historyków sztuki, etnografów, językoznawców, dziennikarzy. Wybór formy gazetki tematycznej jako prezentacji efektów pracy metodą projektów pozwolił uczniom na rozwinięcie umiejętności pisania tekstów publicystycznych, w szczególności reportażu, felietonu, recenzji. Przystąpienie do pisania tekstów związane było z uprzednim pogłębieniem wiedzy na temat ich specyfiki gatunkowej. Młodzi dziennikarze, dążący do wykonania podjętych zadań, rozwijali również tak istotną świadomość własnej kompetencji językowej. W „Verbum o Krakowie” zamieszczone zostały bogate informacje ilustrowane materiałem ikonograficznym, przygotowanym przez realizatorów projektu na temat historii Krakowa i jego znaczenia w kulturze dawniej i dziś, specyfiki stylów architektonicznych, odkrytych w mieście, historii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Starożytności Teatru. Szczególne miejsce zajęły artykuły poświęcone odkrywaniu kultury żydowskiej



na krakowskim Kazimierzu. Poznawanie przez uczestników wycieczki bogactwa kulturowego Krakowa łączyło się z dostrzeganiem wartości narodowych i uniwersalnych, z rozpoznawaniem symboli kulturowych i sprzyjało realizowaniu celów wychowawczych. Wyjazd w grupie rówieśników, przejawiających zainteresowania tą samą dziedziną i gotowych do zaangażowania się w pracę, stworzył okoliczności do budowania właściwych postaw społecznych i integracji młodzieży.

Tak zaplanowana wycieczka dydaktyczna stała się atrakcyjną formą zajęć wzbogacającą wiedzę i rozwijającą umiejętności uczniów w dziedzinie humanistyki. Nabrała cech projektu badawczego, w którym realizatorzy samodzielnie zbierali i systematyzowali informacje dotyczące zagadnień związanych z kulturowym krajobrazem Krakowa. Rezultaty działań zostały przez nich opracowane w formie gazetki i zaprezentowane społeczności szkoły w publikacji.

Wzbogacenie zaplanowanego programu wycieczki do Krakowa przez pobyt na terenie Muzeum Obozu Koncentracyjnego Auschwitz – Birkenau zaowocowało przygotowaniem przez młodzież dla społeczności szkolnej sesji popularnonaukowej upamiętniającej Ofiary Holokaustu i rocznicę wyzwolenia Auschwitz – Birkenau.

Wycieczka dydaktyczna wpisana w realizację metody projektów przynosi uczniom ogromne korzyści, z pewnością niezależnie od etapu edukacji. Uczniowie w ten sposób chętniej i szybciej przyswajają treści zawarte w programie nauczania, trwale je zapamiętując. Stają się nie tylko odbiorcami kultury, ale aktywnie w niej uczestniczą i rozwijają swoje umiejętności w działaniu. Jednocześnie kształcą umiejętność formułowania trafnych wniosków wynikających z obserwacji rzeczywistości. Z moich doświadczeń wynika, iż warto w procesie edukacyjnym korzystać z metody projektów, wpisując w te działania zaplanowanie wycieczki dydaktycznej, która pozwala nauczycielowi wraz z uczniami na wspólne odkrywanie bogactwa kulturowego, na ożywienie motywów i symboli w kulturze zakorzenionych, a tym samym podejmowanie ważnego w humanistyce dialogu współczesności z tradycją.

Róża Połec – doradca metodyczny ODN w Poznaniu; nauczycielka języka polskiego w III LO w Poznaniu

Pedagodzy ulicy jako sojusznicy pedagogów szkolnych



Aby współpraca tych partnerów przebiegała pomyślnie i przynosiła pożądane rezultaty, warto przybliżyć kilka elementów specyfiki pracy *streetworkerów*.

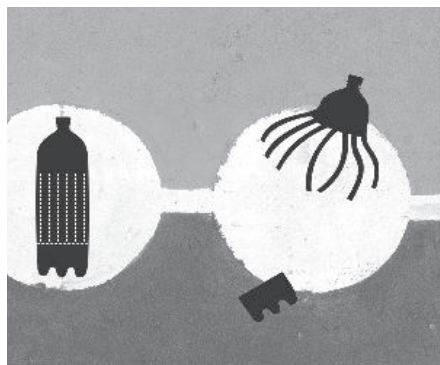
W ostatnich latach w Polsce coraz częściej spotykamy się z sytuacją, gdy pewien rejon, dzielnica albo część miasta dotknięte są kompleksem problemów społecznych. Ludzie zamieszkujący te miejsca przejawiają zachowania uznawane za patologiczne. Wśród nich są dzieci, które ze względu na brak zainteresowania opiekunów i należytej troski z ich strony, spędzają czas na podwórkach, ulicach i w parkach. Na ogół tworzą grupy zaspokajające swoje potrzeby w sposób niekonstruktywny, łamiąc normy przyjęte przez społeczeństwo.

Habitus dziecka ulicy

Francuski socjolog Pierre Bourdieu wyjaśnił trudność pracy z osobami pochodzącymi z takich środowisk, wprowadzając pojęcie *habitus*. Zdefiniował je jako uwewnętrzniony zespół norm i wartości, wyrażający się poprzez postawy, zachowania, język, specyficzne kody danego środowiska, a nawet postawę ciała i nawyki żywieniowe. Jak stwierdził wspomniany autor, *habitus* budowany w odniesieniu do warunków życia uzewnętrznia się poprzez przekonania i społeczne praktyki. Przykładem takich społecznych sądów może być niechęć do nauki i pracy, nieufność wobec przedstawicieli instytucji, np. nauczycieli, pracowników społecznych, kuratorów, policjantów. Wyrazem społecznych praktyk jest postawa wyrzuceniowa, życie z dnia na dzień, bez uwzględniania planowania czy zarządzania, spędzanie czasu wyłącznie przed telewizorem jako głównym „dostarczycielem” wiedzy i rozrywki. *Habitus* ma tak silny związek z życiem danej osoby, że prowadzi najczęściej do strategii powielenia tego samego modelu rodziny. Co więcej, według zaprezentowanej przez P. Bourdieu teorii, postępowanie zgodne z *habitusem* daje jednostce wolność. Sytuacja, w której nauczyciel czy psycholog poddaje krytyce przekonania czy sposoby postępowania rodzica lub dziecka, zabiera mu tę wolność.¹

Praca z dziećmi pochodzącymi z rodzin, w których ugruntowały się negatywne w odbiorze społecznym postawy i zachowania staje się ogromnym wyzwaniem. Często można zaobserwować swoistą „odporność” takich ro-

dzin na oddziaływania specjalistów. Trudności w pracy z dziećmi, które większość czasu spędzają na ulicach, najbardziej uwidaczniają się w szkole. Jest to bowiem pierwsza instytucja, z którą styka się dziecko pochodzące z rodziny o niskim statusie kulturowym i małym kapitale społecznym. Musi ono sprostać całe-



Praca Marty Tomiak

mu szeregowi wymagań stawianych jemu samemu, jak i rodzicom. Te wyzwania to posiadanie określonych przyborów, książek, butów na zmianę, stroju na zajęcia wychowania fizycznego, systematyczność w pracy, dopilnowanie przez rodziców odrabiania prac domowych i przygotowania do zajęć. Ponadto dziecko to musi się podporządkować zasadom panującym w szkole, które są mu obce, bo w domu nie wymagano od niego niczego i niezrozumiałe, bo nie są wypracowane w praktyce, jak te tworzone w grupie rówieśniczej. Dziecko szybko dostaje miano problemowego, pochodzącego z rodziny patologicznej. Jeśli do tej pory rodzina nie była objęta nadzorem kuratora sądowego, to na ogół zaniedbania dostrzeżone przez szkołę powodują powiadomienie sądu rodzinnego. Jest to normalna kolej rzeczy, prowadząca do ochrony zagrożonego dobra dziecka. Obciążeni pracą dydaktyczną nauczyciele, znajdujący się pod ciągłą presją osiągnięć uczniów na egzaminach kończących poszczególne etapy edukacji. W tej sytuacji, mimo chęci, nie mają możliwości szczegółowego poznania sytuacji wychowawczej i rodzinnej swoich uczniów, zaś system klasowy

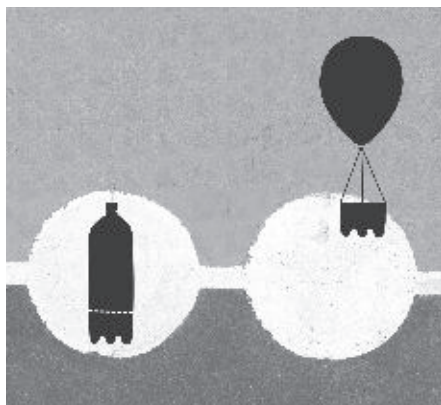
nie daje im możliwości zindywidualizowania relacji z każdym wychowankiem.

Metoda *streetworkingu*

W odpowiedzi na pytanie, jak skutecznie pracować z takim uczniem, uwzględniając kontekst jego sytuacji rodzinnej i środowiskowej, wyłania się pedagogika ulicy. Jest to rodzaj pracy wykorzystujący metodę *streetworkingu*. Zakłada ona poszukiwanie i identyfikację adresatów działań w ich środowisku. *Streetworking* polega na wychodzeniu do osób zagrożonych marginalizacją bądź marginalizowanych i pracy z nimi bez korzystania z lokalu, w ich najbliższym środowisku, z poszanowaniem zasad, którymi te osoby się kierują. *Streetworking* uwzględnia dobrowolność relacji (odbiorcy nie są kierowani przez instytucje) oraz zasadza się na budowaniu opartej na zaufaniu relacji *streetworker* – podopieczny. Prawidłowością takich oddziaływań jest fakt, iż odbiorcy zawsze zwracają się do *streetworkerów* po imieniu².

Pedagodzy ulicy przychodzą na podwórka, boiska, gdzie nawiązują kontakt z dziećmi i powoli budują relację, która ma się stać w przyszłości ich głównym narzędziem pracy. W zależności od możliwości finansowych, *streetworkerzy* proponują młodzieży różnorodne zajęcia, od gier i zabaw w najbliższym otoczeniu, przez wyjścia do kin, na baseny, na kęgle, po organizację krótkich projektów o charakterze artystycznym, sportowym czy krajoznawczym. Nadrzędnym celem działań jest otwarcie tej grupy na inne sposoby spędzania czasu, poprawa relacji z instytucjami i społeczeństwem oraz wyrobienie umiejętności krytycznego myślenia o swoim środowisku.

W swojej pracy pedagodzy ulicy mogą się stać partnerami w szczególności dla nauczycieli, ale także dla innych specjalistów pracujących z rodzinami w budowaniu strategii skutecznej pomocy. Pedagodzy ulicy dysponują wiedzą o swoich podopiecznych, wynikającą z ich obserwacji w naturalnym środowisku. Często stają się doradcami młodzieży i w zaufaniu dowiadują się o czynnikach życia rodzinnego, które kształtują ich określoną, często trudną sytuację. Z drugiej strony, będąc najczęściej z wykształcenia pedagogami, są także osobami, które ze względu na swą wiedzę i kompetencje bez trudu porozumieją się z nauczycielami czy pedagogami szkolnymi. To szczególnie ważne w sytuacji, gdy utrudniony jest kontakt z rodzicami



Praca Marty Tomiak

takiego dziecka. Współpraca między pracownikami szkoły a pedagogami ulicy może doprowadzić do lepszego zrozumienia sytuacji ucznia i opracowania form skutecznej pomocy. Pedagodzy ulicy chętnie zasięgną wiedzy o sytuacji szkolnej dziecka (jego osiągnięciach w nauce, frekwencji), zaś sami mogą dostarczyć nauczycielom czy pedagogowi szkolnemu informacji dotyczących sytuacji rodzinnej ucznia, jego zachowania w grupie rówieśniczej i jako podopiecznego pedagogów ulicy.

Reguły współpracy pedagogów ulicy ze szkołą

Aby współpraca tych partnerów przebiegała pomyślnie i przynosiła pożądane rezultaty, warto przybliżyć nauczycielom kilka elementów specyfiki pracy pedagogów ulicy. Pedagodzy ulicy na ogół pracują w parze z jedną grupą podopiecznych. Ich praca, jak już zaznaczono, nie ma elementów władzy czy przymusu, zaś uczestnictwo w zajęciach ma charakter dobrowolny, zatem wykluczone jest kierowanie po-

przez instytucje konkretnego dziecka do danej grupy. Oddziaływania pedagogów ulicy polegają na wejściu w istniejącą w środowisku grupę rówieśniczą, dlatego nie można oczekiwać, że dołączy do niej dziecko mieszkające w innym rejonie, grupa bowiem może nie zaakceptować takiej osoby. Zdobycie zaufania młodzieży wymaga kilku miesięcy pracy. Po dłuższym czasie oddziaływań podopieczni zdają sobie sprawę, że pedagog ulicy pojawia się w szkole. Jednak nie należy wspominać uczniom, iż pedagog ulicy udziela nauczycielowi albo pedagogowi szkolnemu informacji o nim. Ewentualnie za zgodą pedagoga ulicy, nauczyciel może np. dać do zrozumienia, że słyszał o działaniach pedagogów ulicy lub pochwalić ucznia za sukces odniesiony w projekcie zorganizowanym przez *streetworkerów*. Należy także pamiętać, iż nie wszyscy uczniowie w klasie wiedzą, że dane dziecko jest uczestnikiem takiego projektu, dlatego też nauczyciel nie powinien ujawniać takich informacji w obecności innych uczniów. Może to mieć charakter stygmatyzujący.

Pedagodzy ulicy dowiadują się o wielu sytuacjach z życia podopiecznych. Nie można jednak wymagać, by *streetworkerzy* ujawniali również te fakty, o których dowiedzieli się od wychowanków w zaufaniu. Warto także wspomnieć, iż nie istnieje żadna norma prawna nakazująca ujawnianie przez nauczyciela informacji pedagogom ulicy. Z drugiej jednak strony wszystkie projekty pracy *streetworkerów* są finansowane albo organizowane przez instytucje publiczne. Dlatego nauczyciel zawsze ma możliwość sprawdzenia, z kim współpracuje. Zwykle wiedzę o rozpoczęciu działań *streetworkerskich* posiadają urzędy gmin/miast lub ośrodki pomocy społecznej w zależności od tego, która instytucja rozdziela środki na te dzia-

łania. Zasadą jest również to, iż pedagodzy ulicy posiadają identyfikatory, zawierające informacje o tym, kto i na czyje zlecenie prowadzi działania. Coraz częściej działania pedagogów ulicy są zlecane organizacjom pozarządowym, mającym odpowiednie przygotowanie.

Pojawienie się pedagogów ulicy jako nowej formy wsparcia dla dzieci zagrożonych wykluczeniem społecznym sprawia, iż mają oni szansę stać się ważnymi partnerami dla nauczycieli i pedagogów szkolnych. Współpraca z pedagogami ulicy może skutkować lepszym poznaniem uczniów. Jest to szansa dla nauczycieli na dowiedzenie się, jakie czynniki środowiskowe wpływają na postawy, zachowania i wyniki w nauce uczniów, sprawiających trudności wychowawcze. Dodatkowo pedagodzy ulicy dzięki uzupełnieniu swojej wiedzy tą uzyskaną z dokumentacji szkolnej mogą pomóc ustalać strategię pomocy dziecku w kwestiach edukacyjnych i wychowawczych. Współpraca *streetworkerów* ze szkołą stanowi nieodłączny element ich pracy. Osiągnięcie celu w postaci poprawy relacji młodzieży z instytucjami, jaki stawia sobie pedagogika ulicy, nie może się obejść bez aktywnego współdziałania ze szkołą. Stanowi to ważny krok w procesie budowania pomostu między młodzieżą marginalizowaną a tą częścią społeczeństwa, która w sposób konstruktywny wypełnia role społeczne.

¹ D. Cueff, *Dziecko na ulicy*, Warszawa 2006, s. 15-67.

² M. Michel (red.), *Streetworking aspekty teoretyczne i praktyczne*, Kraków 2011, s. 24.

Kamil Tomaszewski
— asystent w Zakładzie Psychopedagogiki Resocjalizacyjnej na Wydz. Nauk Pedagogicznych Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie; pracuje też jako pedagog ulicy w jednej z warszawskich dzielnic

Edukacyjne konsekwencje (przed)wczesnego macierzyństwa

Wczesne macierzyństwo najczęściej prowadzi do przerwania nauki, co skutkuje brakiem kwalifikacji zawodowych, w dalszej perspektywie trudną sytuacją ekonomiczną. Powstaje zakłęty krąg wyuczonej bezradności społecznej.

Mówiąc „matka”, rzadko mamy na myśli nastolatkę. Powszechna społeczna akceptacja modelu życia, w którym najpierw zdobywa się wykształcenie, kwalifikacje zawodowe, niezależność

finansową i mieszkaniową, sprzyja przesuwaniu w górę wieku kobiet rodzących pierwsze dziecko. Paradoksalnie, równoległe do wyżej opisanego zjawiska mamy do czynienia z coraz wyraźniejszym obniże-



niem wieku inicjacji seksualnej i w konsekwencji bardzo wczesnymi lub nawet, jak podkreślają badacze tej problematyki, (przed)wczesnymi ciążami w przypadku bardzo młodych dziewcząt.

Opisując przyczyny zjawiska, najczęściej wskazuje się na dokonujące się w niebywałym tempie przemiany społeczne i obyczajowe, a wśród nich liberalizm obyczajowy, relatywizm etyczny, wszechobecny erotyzm i konsumpcjonizm, „kulturę instant” (dążenie do osiągnięcia natychmiał-

stowej przyjemności) przy jednoczesnym kryzysie rodziny i szkoły. Często podkreśla się, że młodociane macierzyństwo ma swoje źródła we wczesnym dojrzewaniu płciowym dziewcząt, zmniejszonej kontroli i opiece wychowawczej ze strony rodziców i szkoły, laicyzacji życia, upowszechnianiu się przedmażeńskich praktyk seksualnych oraz nieadekwatnej do przemian obyczajowych edukacji prorodzinnej.

Wszystko to może prowadzić do zaistnienia (przed)wczesnego obowiązku rodzicielskiego. Obowiązku, który w tym przypadku spada na niedojrzałe psychicznie, fizycznie i społecznie nastolatki, nierzadko uczennice.

Wobec tak zarysowanego problemu zaskakujący jest brak zainteresowania tą problematyką ze strony pedagogów, mimo iż problem wczesnego macierzyństwa (także ojcostwa) wyraźnie wpisuje się w zakres zainteresowań pedagogiki, w tym szczególnie dynamicznie się rozwijającej pedagogiki rodziny.

Ciąża wydarzeniem kryzysowym

Ciąża należy do zdarzeń życiowych, które mogą zaburzać funkcjonowanie człowieka. Nietrudno wyobrazić sobie, co na wieść o (zazwyczaj) nieplanowanej ciąży czują młode, niedojrzałe nastolatki. Należy zwrócić uwagę na tragizm sytuacji, w której się znalazły. W tym kontekście mówi się o zjawisku psychologicznej dyslokacji, czyli o przeniesieniu ich z sytuacji i ról dobrze im znanych (dziecka w rodzinie, koleżanki w klasie, uczennicy) do sytuacji nowej, nieznannej, do której nie są przygotowane.

Mając na uwadze szeroki społeczny kontekst i uwarunkowania omawianego zjawiska oraz jego konsekwencje dla młodej matki i dziecka, nie ulega wątpliwości, że należy objąć ich pomocą. W tych nowych okolicznościach nastoletnia matka wymaga wsparcia, odpowiedniego wzorca zachowania i funkcjonowania oraz bliskiego kontaktu z partnerem lub innymi bliskimi ludźmi¹. Tymczasem, jak wskazują badania, ciąża młodej dziewczyny „przerasta” na ogół wszystkich, nie tylko ją samą, ale także ojca dziecka i najbliższe otoczenie. Ocenia się, że co najmniej 50% dziewcząt w ciąży nie otrzymuje wsparcia ze strony bliskich, w tym rodziców². Taki ponury obraz rysuje się także, gdy analizujemy fora internetowe czy blogi małych matek.

Społeczny i edukacyjny aspekt ciąży nieletnich

Nie ulega wątpliwości, że życie nastolatki oczekującej dziecka lub małej matki różni się diametralnie od życia jej rówieśniczek nieposiadających dzieci. Ulubiona muzyka, programy telewizyjne, spotkania towarzyskie, beztrudne życie ustępują

miejsca obawom związanym z przebiegiem ciąży i jej konsekwencjami.

Oprócz obaw i lęków związanych z przedwczesną ciążą młode matki i nastolatki w ciąży spotykają się także z „nieprzychylnym spojrzeniem opinii publicznej z powodu niedostosowania się do norm społecznych i religijnych, które zakładają, że tylko pełnoletnia kobieta i to po zaślubieniu związku ze swoim partnerem może urodzić dziecko”³.

Nieletnie matki lub nastolatki oczekujące narodzin dziecka doświadczają nietolerancji i wrogości także ze strony nauczycieli, pedagogów, dyrektorów, ale także młodzieży szkolnej i ich rodziców. Naciski tych ostatnich często prowadzą do przerwania nauki.⁴ A przecież, na co wskazują weryfikacje empiryczne, to właśnie wychowawcy klas, nauczyciele, tworząc przyjazną, ciepłą atmosferę mogą załagodzić poczucie izolacji, odtrącenia i osamotnienia, tak silnie odczuwane przez nastolatki w ciąży. Dzięki temu mogą wpływać pośrednio na wydłużenie czasu nauki przez nieletnie matki.

Istotną konsekwencją wystąpienia (przed)wczesnego obowiązku rodzicielskiego jest zmniejszona szansa na ukończenie edukacji. Wczesne macierzyństwo redukuje czas jej trwania i zmniejsza szansę ukończenia nie tylko szkoły wyższej, ale także i średniej. „Spośród 554 badanych dziewcząt, które urodziły dziecko jako małe dziecko, 25% nastolatek młodszych (do 16 roku życia włącznie) i 37,1% starszych przerwało naukę, żadna kobieta, która urodziła dziecko przed 16 rokiem życia, po upływie 6-20 lat od urodzenia dziecka nie ukończyła studiów wyższych, natomiast 6,4% spośród starszych nastolatek legitymowało się w trakcie przeprowadzania badań wyższym wykształceniem”⁵. Jak widać, ogromne znaczenie ma fakt, czy urodzenie dziecka miało miejsce w wieku 18-19 lat czy też młodszym tzn. przed ukończeniem 18 roku życia. Szansa ukończenia szkoły średniej przez nieletnie matki w porównaniu do kobiet, które urodziły pierwsze dziecko w wieku lat 30, jest zdecydowanie niższa⁶.

Zdobycie wykształcenia i kwalifikacji zawodowych może przeciwdziałać utrwaleniu zjawiska biedy dziedzicznej i zapewnić lepszy los nowo powstałej rodzinie. Mogłoby przerwać ściśle ze sobą powiązany łańcuch przyczynowo-skutkowy (przerwanie nauki – brak wykształcenia – brak kwalifikacji zawodowych – trudna sytuacja ekonomiczna – uzależnienie od pomocy rodziny lub instytucji – wyuczona bezradność) niepozwalający na wyrwanie się z kryzysowej sytuacji i utrwalający ją w następnych pokoleniach.

Potrzeba wsparcia

Z uwagi na bardzo trudną sytuację omawianej kategorii młodzieży, wielorakie na-

stępstwa, szczególnie psychologiczne, pedagogiczne oraz społeczne związane z przedwczesną ciążą, problem ten powinien stać się przedmiotem dogłębnej analizy. Pomoc najbliższych może okazać się niewystarczająca. Małe matki i co najważniejsze także ich dzieci powinny więc zostać objęte także opieką ze strony szkoły – nauczycieli, wychowawców, pedagogów i psychologów. Myślę o szeroko zakrojonych działaniach profilaktycznych – dostosowaniu programów nauczania seksualnego do rzeczywistych potrzeb, indywidualizacji tego procesu. Ponadto dostrzegam potrzebę objęcia nie tylko młodej matki, ale także jej rodziny pomocą psychologów i terapeutów rodzinnych. Uczennice – matki w środowisku szkolnym powinny liczyć na wsparcie emocjonalne, polegające na przekazywaniu w toku interakcji emocji podtrzymujących, uspokajających, odzwierciedlających troskę. Zachowania wspierające mają na celu stworzenie poczucia przynależności, opieki i podwyższenia samooceny. Wsparcie informacyjne – porady, informacje, wskazówki powinno służyć rozwiązywaniu trudnych bieżących sytuacji. Szkoła ma także obowiązek zapewnienia pomocy niezbędnej do ukończenia edukacji. Na wniosek opiekunów niepełnoletniej matki może zezwolić na indywidualne nauczanie lub wyznaczyć dogodną dla niej datę egzaminów.

Ponadto nauczyciele-wychowawcy powinni wzmacniać poczucie własnej wartości małych matek, kształtować umiejętności społeczne, motywować i stwarzać warunki umożliwiające kontynuowanie nauki czy zdobycie kwalifikacji zawodowych. Jest to niezbędna inwestycja i wysiłek, który musimy podjąć, jeśli chcemy zapewnić im oraz ich dzieciom lepszą przyszłość, a tym samym uniknąć kulturowej reprodukcji zjawiska przedwczesnego macierzyństwa.

¹ Palkij M., *Jak usamodzielnic „dziecko” z dzieckiem? Program usamodzielnienia niepełnoletniej matki z dzieckiem w świetle idei i praw*, [w:] J. A. Malinowski, A. Mandecki (red) *Środowisko, młodzież, zdrowie. Pedagogiczne i psychologiczne wymiary zagrożeń życia i rozwoju młodzieży*, Toruń 2007, s. 223

² Bidzian M., *Nastoletnie matki. Psychologiczne aspekty ciąży, porodu i połogu*, Kraków 2007, s. 36

³ Tamże, s. 66

⁴ Należy pamiętać o niskich osiągnięciach szkolnych (charakterystycznych dla tej kategorii młodzieży) już sprzed ciąży, braku motywacji do nauki, pochodzeniu społeczno-ekonomicznym – co także nie pozostaje bez wpływu, a często ułatwia decyzję o porzuceniu szkoły i dalszej edukacji.

⁵ Bidzian M., *Nastoletnie matki. Psychologiczne aspekty ciąży, porodu i połogu*, Kraków 2007, s. 67

⁶ Chazan B., *Zdrowotne następstwa przedwczesnej inicjacji seksualnej u dziewcząt*, Warszawa 2007, s. 43

Agnieszka Skowrońska-Pućka
— pedagog, doktorantka
w Zakładzie Poradnictwa Społecznego,
Wydział Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu,
wychowawca w Domu Matki i Dziecka CAG w Gnieźnie

W poszukiwaniu motywacji

Motywacja do działania najczęściej zawodzi w sytuacji, gdy popadamy w wewnętrzny konflikt między sprzecznymi potrzebami, tendencjami. Łatwo wówczas o poczucie wypalenia. Tymczasem im bardziej uwzględniamy naszą wewnętrzną różnorodność, tym więcej w nas witalności.

Zmienić siebie w pracy czy zmienić pracę? Takie pytanie stawiamy sobie w sytuacjach, kiedy napotykałyśmy trudności, np. czujemy się wypaleni, bo od lat to, co robimy, nie daje nam satysfakcji, odczuwamy niechęć, nie widzimy sensu w podejmowanych działaniach, jesteśmy sfrustrowani, a frustracja ta przenosi się poza miejsce pracy. Pytanie to zadajemy sobie również w chwilach, kiedy „kusimy” siebie pomysłami na inne zajęcie, uruchamiając na przykład takie myślenie: *Lubię czytać książki z psychologii, moja koleżanka jest psychologiem dziecięcym, może więc warto zrobić jakiś kurs i zostać terapeutką zajęciową? Zrobić to? Czy w ogóle takie pomysły traktować serio?*

Wysoka drabina czy szeroki horyzont?

W literaturze dotyczącej kariery i motywacji mówi się o dwóch rodzajach ścieżki kariery: pionowej i poziomej. Kariera pionowa polega na tym, że pracując w jednym zawodzie, najczęściej w jednym miejscu, osiąga się kolejne stopnie zaawansowania i staje się fachowcem, a może nawet mistrzem.

Do tego rodzaju kariery odnosi się badanie na temat geniuszu, opisane min. przez Malcolma Gladwella¹. Wniosek, jaki z tych i podobnych badań został wyciągnięty, jest taki, że wszyscy, którzy osiągnęli naprawdę wysoki poziom umiejętności w danej dziedzinie, mieli za sobą minimum 10 tysięcy godzin intensywnej praktyki. Ważna jest też intensywność praktyki, zaangażowanie i motywacja. Drugim czynnikiem, który składa się na sukces, są sprzyjające okoliczności w kluczowych momentach kariery – spotkanie wyjątkowej osoby, dostęp do dobrego sprzętu, czasem też utrata dotychczasowej pracy i wykorzystanie okazji do tego, żeby zrobić coś nieszablonowego. Tak powstawały kariery np. Steva Jobsa, Billa Gatesa.

W przypadku zawodu nauczyciela schemat kariery pionowej odzwierciedlać miała, przynajmniej w założeniach, ścieżka awansu od stopnia nauczyciela stażysty, przez nauczyciela kontraktowego, mianowanego, dyplomowanego aż do profesora oświaty. Droga kariery w tej sytuacji mogłaby zatem przebiegać w jednym zawodzie, choć często w różnych instytucjach o tym samym profilu.

Z kolei kariera pozioma polega na tym, że nie ograniczamy się do jednego zawodu czy jednej posady. Osoby, które przychylają się do takiej wersji kierowania swoją karierą, podkreślają świadomość wewnętrznej różnorodności. Nasz potencjał najczęściej pozwala nam na realizowanie siebie w różnych aktywnościach. Dobrze jest zaufać swoim pomysłom, fantazjom i przecuciom, które pokazują różne obszary wykorzystania własnych zdolności. Literatura upowszechniająca ten model kariery powstała głównie na gruncie amerykańskim, gdzie aktywność społeczna i obywatelska jest duża. Niemalże na każdej ulicy jest stowarzyszenie przydomowych trawników, miejskich tramwajów, kółko przykościelne, osiedlowe, mężczyzn po czterdziestce, itp. więc i okazji do zaangażowania się w różne działania i sprawdzenia siebie nie brakuje. Autorzy zachwalają ten model kariery, mówiąc o odwadze i zaufaniu do siebie, o gotowości do podejmowania zmian, do gospodarowania czasem i zasobami własnej energii. Znajdowanie w swoim życiu miejsca na nowe aktywności pozwala sprawdzić nie tylko to, czy różne pomysły na zajęcia są sensowne, ale też co to znaczy być naprawdę szczęśliwym w pracy, a może też czasami służyć przekonaniu, że jednak praca, którą dotąd wykonywaliśmy, jest dla nas bardzo ważna.

To nieco szersze rozumienie pojęcia kariery, gdyż chodzi tu nie tylko o pracę zawodową, będącą głównym źródłem zarobku, ale wszystkie czynności, które pozwalają rozwijać umiejętności i potencjał. Można sobie więc wyobrazić, że moja kariera to bycie nauczycielem historii w gimnazjum, ale też działanie w lokalnej grupie rekonstruującej wydarzenia z wybranej epoki historycznej czy występowanie w amatorskim teatrze albo jakaś forma działalności politycznej.

Wiele potrzeb i głęboka motywacja

Pracując z klientami na *coachingu* metodą psychologii procesu, można zobaczyć, jak różnorodne mamy potrzeby rozwojowe i jak głęboko bywają one zakorzenione w naszej psychice. Niektóre z nich towarzyszą nam w rozwoju już od najwcześniejszych lat życia i tylko zmieniają swój charakter zależnie od



okoliczności i etapu w życiu. Potrzeby te mogą się polaryzować i wówczas odczuwamy je jako konflikt wewnętrzny. Polega on na sprzecznych tendencjach, np. jednej – do pracowitości, osiągnięcia pozycji, posiadania dóbr oraz drugiej – służącej zaspokojeniu potrzeby przyjemności, relaksu. Łatwo sobie wyobrazić mechanizm tego konfliktu. Założmy, że utożsamiam się z kimś, kto jest pracowity i solidny. Tak siebie widzę, więc tak siebie chcę pokazać innym, pod tym kątem dostosowując się do otoczenia. Jestem punktualny, rzetelny, wzorowo prowadzę dokumentację, dbam o jasne wyrażanie się. Druga tendencja, w związku z tym, że się z nią nie utożsamiam, jest raczej nieświadoma i wypierana. W psychologii jak i w fizyce, to co wypierane, napiera jeszcze bardziej. Wypierane potrzeby, emocje, oddziałują na tożsamość, zakłócając „normalne” funkcjonowanie. One domagają się uwagi i świadomości. Dlatego czasem motywacja nie zadziała, jeśli nie uwzględnimy naszej wewnętrznej różnorodności. Zwykle skupiamy się na tej potrzebie czy tendencji, która jest dominująca i wokół której budujemy swoją tożsamość, ale to nie znaczy, że inne potrzeby znikają. Arnoldem Mindelle, twórcą psychologii procesu, pytany o mechanizm tego konfliktu wewnętrznego powiedział: *Rezultat nie ma takiego znaczenia. Znaczenie ma to, że zmagasz się z tymi tendencjami, pozostając otwartym na różne kierunki w sobie. Oba te kierunki są tobą. Cała sprawa nie jest o robieniu jednego albo drugiego, byciu takim bądź innym, ale o posiadaniu wewnętrznej różnorodności. Lepiej zrobić coś teraz, zamiast ignorować jedną z tendencji po to tylko, żeby ona nabrała siły i pojawiła się bezkompromisowo, kiedy będziesz po pięćdziesiątce².*

Prowadząc warsztaty poświęcone wewnętrznej różnorodności potrzeb i postaw, przekonuję się, że takie otwarte podejście działa. Dla zilustrowania, jak działa, posłużę się przykładem. Jedną z uczestniczek moich zajęć była osoba, która na co dzień uczy matematyki w liceum i jest wychowawczynią. Mówiła o swojej potrzebie angażowania się w przeobrażanie świata, wpływania na rzeczywistość, przyznała też, że w jakimś stopniu realizuje to nauczając, kształtując młode umysły. W trakcie pracy na warsztacie ze swoją głęboką motywacją, osoba ta powróci-

ła do jednego ze swoich pragnień młodości – pragnienia przygód. Badając tę część siebie – „podróżniczki”, jak ją nazwała, odkryła to, co było dla niej najważniejsze – potrzebę ciągłej zmiany, bycia zaskakiwaną. Na pytanie, co mogłaby zrobić teraz w pracy, żeby ożywić tę sferę odczuć, odpowiedziała: *Próbować zaskakiwać innych odkrywczymi pomysłami, np. swoich uczniów, poszukiwać nowych doświadczeń zawodowych.* Właśnie zasadniczym celem pracy z głębokimi motywacjami jest poszukanie takich rozwiązań, które pozwolą nam połączyć ze sobą różne potrzeby, i co najistotniejsze – uwzględnić je na co dzień w terażniejszości, w życiu bieżącym.

Można zatem realizować plany i zadania, będąc w kontakcie z różnorodnymi wewnętrznymi

tendencjami, nieraz na pozór sprzecznymi. Efekt? Po pierwsze ulgę przynosi przyznanie sobie prawa do tego, że jest się różnorodnym i ma się zróżnicowane potrzeby. Po drugie, ważne jest wzięcie odpowiedzialności za siebie i znalezienie w sobie takiego nastawienia, które pozwala na wskazanie obszarów w życiu osobistym i zawodowym, w których mogą realizować te potrzeby. Wiąże się to z większym poczuciem sensu i przeciwdziałaniem choćby takiemu zjawisku, jak wypalenie zawodowe. Właśnie te potrzeby i tendencje stanowią motywację, głęboką motywację.

Jakie korzyści przynosi takie podejście? Każda wewnętrzna tendencja jest energią, wypieranie jej oznacza wypieranie części siebie i odcinanie się od swojej własnej, niepowtarzal-

nej energii. Im bardziej uwzględniam swoją różnorodność, tym bardziej mam dostęp do własnej siły, witalności. Ten proces łączy się z postawami bycia kreatywnym, innowacyjnym, pomaga też pełniej poczuć się odpowiedzialnym za ścieżkę kariery.

¹ Malcolm Gladwell, *Poza schematem*, Kraków 2009.

¹ Julie Diamond, *What happens along the way*, <http://www.juliediamond.net/blog/what-happens-along-the-way/> {dostęp listopad 2012}.

Grzegorz Zieliński
– psychoterapeuta,
zajmuje się terapią indywidualną,
warsztatami rozwojowymi,
coachingiem metodą psychologii procesu.
Prowadzi Dwuletnie Studium Psychoterapii
Metodą Psychologii Procesu we Wrocławiu.
Pracuje w Instytucie Psychologii Procesu.

Na progu drogi zawodowej

Dla młodego nauczyciela sprawą niezwykle ważną jest sposób wejścia w grono pedagogiczne oraz świadomość, czego się od niego oczekuje. Jedną z trudniejszych umiejętności, którą powinien osiągnąć, jest planowanie pracy.

Młody nauczyciel, jeżeli posłużymy się stopniami awansu zawodowego, to stażysta i nauczyciel kontraktowy. Jeden ma opiekuna, drugi został pozbawiony formalnej opieki. Można się zastanawiać, czy rok opieki wystarczy młodemu nauczycielowi, żeby wszedł w arkana rzeczywistości szkolnej. Młodzi nauczyciele na pytanie, jakie korzyści dostrzegają ze współpracy z opiekunem, głównie wymieniają te, które pomagają im wejść w środowisko szkoły, rzadko wskazują na dydaktyczne czy wychowawcze wartości. Można więc rok opieki nie wystarczy na adaptację do nowych warunków i wymagań?

Samodzielny czy pozostawiony sam sobie?

W pierwszych latach pracy dokonuje się konfrontacja własnych marzeń i nadziei z codzienną rzeczywistością. Ma to duże znaczenie dla rozwoju osobowości nauczyciela, przebiegu i efektywności nauczania i wychowania. Dla młodego nauczyciela sprawą niezwykle ważną jest sam sposób wejścia w grono pedagogiczne. Wpływa to na samopoczucie nauczyciela w nowym środowisku, często decyduje o jego dalszej karierze, a nawet losach. Dobrze, jeśli trafi do zespołu stojącego na wysokim poziomie kultury zawodowej, wówczas zostanie życzliwie przyjęty i potraktowany jako pełnoprawny członek grona pedagogicznego. Znaj-

dzie pomoc w przewycięzaniu początkowych trudności, pozna przykłady dobrych praktyk, a i sam będzie mógł wnieść ciekawe rozwiązania do programu szkoły.

Ważne jest, aby grono nauczycielskie miało świadomość roli, jaką odgrywa w kształtowaniu postaw i karierze młodego nauczyciela, tak jak on powinien wiedzieć, czego się od niego oczekuje. W każdej szkole zespół nauczycielski ustala określony ład i porządek, wypracowuje własny styl pracy, własne metody nauczania i wychowania. Stanowią one zbiorową mądrość nauczycieli wspartą praktyką zawodową i stale doskonalonymi umiejętnościami. Dla młodego nauczyciela są one źródłem informacji, a także konkretyzacji określonych metod pracy. Dlatego niezmiernie ważne było powołanie opiekuna stażu jako przewodnika nauczyciela w jego pierwszych latach pracy. Jednakże okres, który został prawnie przydzielony, nie jest na tyle wystarczający, aby można było mówić o sprawstwie młodego nauczyciela we wszystkich obszarach pracy. Często okazuje się, że posiadana wiedza nie daje odpowiedzi na konkretne pytania i zdarzenia edukacyjne. Pod okiem dobrego opiekuna nauczyciel stawia pierwsze kroki i one są niezmiernie ważne, gdyż dają gwarancję mniejszej liczby popełniania błędów.



Dla rozwoju zawodowego nauczyciela niezbędne jest zarówno planowanie zajęć, jak i zdawanie sobie sprawy z ich przebiegu i wyników. Dodatkowo planowanie stało się formalnym wymogiem w okresie stażu na stopnie awansu zawodowego.

Planowanie a skuteczność działań

Planowanie jest jednym z podstawowych zadań nauczyciela, wskazuje na to prawo i praktyka. To nieodzowny składnik warsztatu i droga do kontrolowania własnej pracy. Aby działanie nauczyciela było skuteczne, więcej czasu musi poświęcić poznaniu predyspozycji i potrzeb uczniów. Jak rozwiązać problem doboru wiadomości, ich systematyzowania i wartościowania ze względu na praktyczną ich przydatność? Nie jest to sprawą łatwą dla żadnego nauczyciela. Od nauczycieli wymaga się efektywnej pracy, stosowania różnych metod aktywizujących uczniów na lekcjach, a to z kolei powoduje, że potrzebuje on więcej czasu na przygotowanie się pod względem rzeczowym, metodycznym i organizacyjnym.

Plan powinien uwzględniać limit godzin w różnych ciągach czasowych, może obejmować cykl kształcenia, rok szkolny, semestr i jednostki lekcyjne. W planowaniu należy mieć na uwadze także to, czego nauczyciel chce nauczyć, w jaki sposób może pomóc uczniom nauczyć się i jak się dowie, czego nauczyli się uczniowie. Oprócz zadań dydaktycznych w planie powinny być uwzględnione także sposoby motywowania uczniów.

Planowanie ma sens, jeśli jest elastyczne i realne, nic tak nie zabija motywacji, jak frustracja związana z nieustającym poczuciem, że nie robisz wszystkiego, co zaplanowałeś. W planowaniu uwzględnione powinny być także czynności, które towarzyszą realizacji założonych zadań. Od czego zatem zacząć planowanie? Przede wszystkim od zapoznania się z obowiązującymi programami dydaktyczno-wychowawczymi, ich założeniami i celami. W tym powinno znaleźć się także rozpoznanie potrzeb i możliwości poznawczych uczniów oraz ich zainteresowań. Konieczne jest także ustalenie założeń i celów pracy wraz ze strategią postępowania i doбором właściwych treści. Nie można pominąć także miejsca i czasu, w którym uczniowie mają przyswoić sobie zaplanowany zakres wiedzy i umiejętności. W takim podejściu do planowania będzie można mówić o celowości i efektywności ujętych w planie zadań.

Jaki plan można uznać za dobry? Da się wyróżnić kilka cech podstawowych dobrego planu. Plan powinien:

- zakładać prawdopodobieństwo osiągnięcia celu działań;
- być spójny wewnętrznie (poszczególne elementy winny się ze sobą ząbzać, korelować, uzupełniać);
- być łatwy do zastosowania w konkretnym działaniu;
- dawać możliwość łatwej modyfikacji treści w przypadku niewykonalności;
- wskazywać odpowiednie środki do celu;
- wyznaczać zarówno kierunek, jak i samą strukturę działania nauczyciela i ucznia;
- dotyczyć określonego terminu realizacji;
- obejmować całość zadania, czyli wszystko, co jest potrzebne do wykonania zadań;
- być zrozumiały dla osób, do których jest adresowany.

Ważnym działaniem w planowaniu jest także znajomość podstawy programowej jako wyznacznika kierunku pracy z uczniami. Stawiając wymagania swoim uczniom, nauczyciel powinien sięgać do tego dokumentu, ponieważ są tam określone efekty pracy. W kontekście obowiązującego prawa nauczyciel planując realizację zadań, powinien również:

- określić zakres materiału kształcenia oraz przemyśleć, które treści są konieczne i zbudować powiązania między nimi;
- dokonać strukturyzacji i wartościowania tych elementów pod względem przydatności dla ucznia aktualnie i w przyszłości;
- przygotować konkretne treści, które mają wypełnić zajęcia;
- opracować strukturę zajęć, dobrać metody nauczania oraz środki dydaktyczne.

Planowanie przede wszystkim stanowi nieodzowny warunek skuteczności działania nauczyciela i jego uczniów. Przeciwdziała i zapobiega przypadkowości i chaosowi w realizacji celu, pozwala osiągać znacznie wyższe efekty. Umożliwia także systematyczną kontrolę przebiegu działań, daje podstawę do oceny uzyskiwanych wyników. Pozwala w każdej chwili ustalić stan realizacji zadań, eliminować czynności zbędne w pracy nauczyciela oraz równomiernie rozłożyć zajęcia i dostosować je do możliwości uczniów.

Stefania Misiarek
– wicedyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

Budowanie wizerunku szkoły

Z punktu widzenia marketingowego zarządzania szkołą niezwykle ważna jest innowacyjność, gotowość do zmian, budowanie zaufania w środowisku lokalnym oraz ciągła autoewaluacja.

Specjaliści do spraw marketingu i reklamy są zgodni, że przy wyborze produktu lub usługi klient w pierwszym rzędzie kupuje wyobrażenie co do jego jakości. Neuro-marketing staje się coraz bardziej przydatny także w procesie sprawnego zarządzania wiedzą. Rzeczywistość edukacyjna XXI wieku wymaga zmiany dotychczasowego sposobu myślenia o oświacie, także w sektorze publicznym.

Szkoła przyszłości

Od kilku lat rolę nauczyciela staje się nie tylko przekazywanie wiedzy i kształtowanie coraz szerszej pojętych umiejętności uczniów, ale przede wszystkim działalność innowacyjna. Z kolei współczesny dyrektor-menedżer, aby sprawnie zarządzać szkołą publiczną jako „małym przedsiębiorstwem” w gospodarce wolnorynkowej, musi być specjalistą w dziedzinie marketingu, *public relations* i zarządzania talentami. Faktem jest, że to właśnie wizerunek wytworzony

w opinii publicznej w wyniku wspólnej pracy dyrektora i nauczycieli wpływa na decyzję rodziców i uczniów co do wyboru tej a nie innej szkoły.

Większość zainteresowanych uważa, że dobrze jest być uczniem szanowanej szkoły i pracować w placówce, której akcje wzrastają, bo to rodzi poczucie prestiżu. Ponadto wizerunek pozwala dokonywać zróżnicowania między instytucjami, sprzyja ich indywidualizacji i tworzeniu tożsamości. Kiedy pojawia się zaufanie do szkoły ze strony rodziców i partnerów, poprawia się jakość współpracy, co pozwala sprawnie zarządzać instytucją.

Analiza rynku usług edukacyjnych w Polsce i Europie pokazuje, że najbardziej liczącym się wizerunkiem szkoły publicznej w niedalekiej przyszłości stanie się organizacja ucząca się i to na każdym poziomie struktury. Jednocześnie instytucja ta na co dzień odegra rolę ośrodka kulturalno-oświatowego dla społeczności lokalnej. Czy osiągnięcie takiego wizerunku jest możliwe do spełnienia przez prze-



ciętą polską szkołą? Wydaje się, że szkoła zachowa autorytet w środowisku i będzie rozwijać się dalej wtedy, gdy na pierwszym planie postawi kreatywne programy autorskie. Z punktu widzenia marketingowego zarządzania szkołą szczególnie przydatne są autorskie programy problemowe, których celem jest opracowanie zintegrowanego systemu oddziaływań wychowawczych w zakresie wyodrębnionego problemu we wszystkich formach działania szkoły. Treścią programów problemowych mogą być edukacja kulturalna, prawna czy ekonomiczna, ale także promocja wartości nauki we współpracy ze środowiskiem lokalnym.

Innowacyjność i zmiana

Modne słowo „jakość” w przełożeniu na sytuację instytucji oświatowych oznacza dziś zgodność ze standardem (SQMS, ISO), respektowanie wymogów państwa wobec szkolnictwa, zadowolenie klienta, zaspokojenie potrzeb, efektywność działań. Jednak zdaniem Michaela Regestera i Judy Larkin żadna firma, bez względu na to, jak jest silna, z jak dobrą

reputacją i wynikami finansowymi, nie jest odporna na kryzys¹.

W przypadku szkół obecna sytuacja problemowa polega m. in. na nasilającym się niżej demograficznym. W sytuacji „walki o przetrwanie” warto zmotywować się do układania innowacyjnych programów, powoływania konferencji prasowych, organizowania ambitnych działań o charakterze edukacyjnym lub prospołecznym razem ze społecznością lokalną czy zamieszczania publikacji o własnych przedsięwzięciach w czasopiśmie oświatowych. To pokazuje, że szkoła zarządza wiedzą, działania edukacyjne są zaplanowane i nastawione na przewidywalny sukces, a zatem nauczyciele nie boją się zmian.

Obecnie szkoły muszą konkurować, mieć prestiż, być profesjonalne i samodzielne, w porę dostrzegać ryzyko i je rozwiązywać. Zdaniem Franciszka Krawca dbałość o reputację firmy zarówno ze strony dyrektorów, jak i pracowników jest jednym z najważniejszych aspektów strategii, wymagającym długoterminowego programu działania i ciągłego wysiłku wielu kompetentnych osób². Wydaje się zatem zasadne powołanie także w szkole publicznej tzw. menedżera reputacji, który będzie zarazem pełnił rolę rzecznika prasowego. Może nim być na przykład nauczyciel o zacięciu marketingowym, do którego obowiązków będzie należało opracowanie planu innowacyjnych działań we współpracy ze społecznością lokalną, ich stała promocja, badanie efektów i sugerowanie zmian. Istotną rzeczą jest jednak dbałość o to, aby

promocja ta nie była celem samym w sobie, lecz stymulatorem zmian.

Autoewaluacja w zarządzaniu szkołą

Autoewaluacja, znana w szkołach od dawna, jest procesem zmiany i akceptacją nowości. W większości przypadków szkoły, które zaczęły wcześniej ją rozwijać i mają za sobą różne informacje, nie chcą stracić konkurencyjnej przewagi, same szukają odpowiedzi na zasadnicze pytania: *Jak dobrzy jesteśmy? Skąd o tym wiemy? Jak dobrzy chcemy być? Jak się dowiemy, że osiągnęliśmy zamierzone cele?* Aby na to odpowiedzieć, przeprowadzają badanie według określonego schematu zwanego raportem metodologicznym.

Warto pamiętać, że ewaluacja dostarcza wiarygodnych danych, gdy zostanie zastosowane odpowiednie narzędzia badawcze (testy kompetencyjne, arkusze obserwacji, kwestionariusze, scenariusze), triangulacja oraz wskaźniki. Opracowując własny projekt, można posiłkować się typowo edukacyjnymi wskaźnikami:

- sukcesu edukacyjnego uczniów;
- systemu wartości uczniów, ich postaw i zachowań;
- poziomu opieki i profilaktyki w szkole, w tym dotyczące bezpieczeństwa uczniów;
- zmian w pracy nauczycieli ukierunkowanych na rozwój szkoły;
- zainteresowania szkołą ze strony instytucji i środowiska lokalnego³.

Ciekawą propozycją są też wskaźniki stosowane w badaniach jakości wsparcia finansowego programów unijnych na grupy docelo-

wych beneficjentów, które kategoryzuje się jako wskaźniki produktu, rezultatu i oddziaływania, przy czym produktem może być wytwór materialny lub usługa.

W odniesieniu do programów promocji i współpracy ze środowiskiem ewaluować można: 1) wkład, czyli cele i działania szkoły, które odnoszą się do sposobu, w jaki świadczona jest usługa, a nie do tego, czy ta usługa zmieniła coś w życiu klientów, 2) proces, a zatem przebieg podjętych działań oraz 3) rezultat, tj. produkt (efekt końcowy) bądź wynik działań, który rozumie się jako wpływ, jaki wywarliśmy, przeprowadzając określony program lub projekt, łącznie z jego skutkami ubocznymi.

Reforma programowa w szkolnictwie oraz przynależność do społeczeństwa wiedzy i informatyzacji wymogły na placówkach edukacyjnych pogoń za jakością. Uczeń ma ukończyć szkołę tak wychowany i wyuczony, aby swoją postawą potwierdził sens przetrwania danej szkoły. W rzeczywistości XXI wieku wszelkie poczynania placówek mają być zatem przede wszystkim użyteczne i efektywne.

¹ M. Regester, J. L., *Zarządzanie kryzysem*, Warszawa 2005, s.48.

² F. Krawiec, *Kreowanie i zarządzanie reputacją firmy*, Warszawa 2009, s. 125.

³ J. Pielachowski, *Organizacja, kierowanie i nadzór pedagogiczny w szkole*, Poznań, s. 184-186.

Ewa Mencil
– ewaluator programów społecznych,
stażysta w Związku Miast Polskich
oraz nauczyciel języka angielskiego i polskiego
w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Poznaniu

Ludzie, miejsca, zdarzenia

Świat na wyciągnięcie ręki

Park Orientacji Przestrzennej w Owińskach

Osoby z uszkodzonym wzrokiem w swoim codziennym funkcjonowaniu stykają się z ograniczeniami trudnymi do wyobrażenia przez widzających. Muszą tak przeorganizować swoje życie, aby środek ciężkości ze wzroku przesunąć na inne zmysły.

Przekraczam próg szkoły. Budynek z duszą, i to osiemnastowieczną. W jego murach zakłętą są rytuały cysterskiej reguły zakonnej. Dopiero po drugiej wojnie klasztor przekształcono w ośrodek szkolno-wychowawczy.

Szukam aktualnego centrum dowodzenia – gabinetu dyrektora. Korytarzem zmierzam w moją stronę na oko trzynastolatka. Staje na-

przeciw mnie i pyta: *Oho, tu chyba ktoś jest?* Można by sądzić, że to arogancka zaczepka nastolatka, ale nią nie jest. Poruszanie się osób niewidomych wymaga każdorazowo odtworzenia mapy terenu w umyśle i zrekonstruowania ruchomych obiektów w przestrzeni.

W Owińskach, w Ośrodku dla Dzieci Niewidomych pierwszy raz w życiu z taką wyrazistością rozumiem istotę i znaczenie kontaktu

wzrokowego w budowaniu relacji. Z definicji jest on obopólny. W spotkaniu z chłopcem tylko moje doświadczenie ma charakter naoczności, niestety, nieodwzajemnionej. Sama stanowiąc więź zapachów i odgłosów, która zaburza pole orientacji przestrzennej. Ten dysonans poznawczy nie jest komfortowy dla obu stron.

Osoby z uszkodzonym wzrokiem w swoim codziennym funkcjonowaniu stykają się z ograniczeniami trudnymi do wyobrażenia przez widzających. Ciemność lub ograniczone pole widzenia, zintensyfikowane zapachy, chaos odgłosów, których źródło trzeba zgadywać... I paradoksalnie, mimo zdrowych i sprawnych kończyn, także problemy z poruszaniem się.

Świetną ilustracją jednego ze sposobów osvajania przestrzeni przez niewidomych jest scena z filmu „Dotyk miłości” w reż. I. Winklera (autentyczna historia niewidomego opisaną przez neurologa O. Sacksa). Bohater prosi, by partnerka, wprowadzając go do swojego domostwa, zrobiła mu „wykład o przestrzeni dla niewidomych”. Brzmi on tak: *Kanapa, stolik i krzesło na poziomie drugiej, na pozio-*

mie trzeciej jest telewizor – rozmieszczenie mebli zostało określone przez analogię do ułożenia wskazówek na tarczy zegara.

Orientacja przestrzenna to podstawowa umiejętność w zakresie poznawania otoczenia, wymaga od niewidzących mozolnej nauki i systematycznego treningu. Daje za to poczucie bezpieczeństwa w samodzielnym i efektywnym przemieszczaniu się. Opanowanie tej sprawności to dla niewidomych i niedowidzących gwarancja wolności i niezależności. W Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Owińskach udało się rzecz niezwykła – nauka orientacji przestrzennej jest na tyle atrakcyjna, że miejsce to stało się mekką nie tylko

warzystwa Pomocy Niewidomym i Słabo Widzącym „Być Potrzebnym”. Wyjaśnia, że obecny kształt Parku to efekt około sześcioletniej pracy, licząc od momentu, kiedy pojawiła się idea, aby zrekonstruować pocysterski ogród z zachowaną do dziś kapliczką i resztami alei grabów. Nad koncepcją przestrzeni, która spełniałaby walory edukacyjne dla niepełnosprawnych dzieci, pracowali naukowcy z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, z Politechniki Poznańskiej oraz pedagogzy prowadzący w Ośrodku zajęcia z orientacji przestrzennej. O ogromne zasługi ma na tym polu pan Marek Jakubowski – również organizator i nieoficjalny kustosz muzeum tyflogiczne-

zmysłu słuchu. Komunikator głosowy pozwala nawiązać łączność na odległość. Dowiaduję się, że mechanizm ten wykorzystuje się m. in. na statkach, kiedy mówimy coś, stojąc na mostku kapitańskim, a słyszalne jest to także pod pokładem w kajutach. Jest też „grota ciszy” z czasami ustawionymi na przeciwnych stronach Parku, z kolei dziwna konstrukcja składająca się z poskręcanych kolorowych rur służy zabawie polegającej na tym, aby odnaleźć źródło dźwięku. Obserwuję jak niedowidzący pięcioletek, którego rodzice przywieźli do Ośrodka na zajęcia z wczesnego wspomaganie, z zachwytem odkrywa, że poruszając się po specjalnych płytkach chodnikowych, uruchamia mechanizm wydający dźwięki karylionu.

W innym miejscu Parku dwoje gimnazjalistów niespecjalnie może skoncentrować się na programowych ćwiczeniach rewalidacyjnych, bo właśnie odkryli „szaleństwo trampoliny”. Jest też ściana wspinaczkowa, wózki do samodzielnego poruszania po prowadnicy, specjalne huśtawki, zjazd liniowy i plac do jazdy rowem. *Zabezpieczenia i certyfikaty gwarantują, że wszystkie te zabawy są bezpieczne dla niewidomych* – zapewnia pan Zygmunt Nowicki. Po dynamicznym spędzeniu czasu, można odjechać na molo z widokiem na zarybiony stawek, oddać się zadumie w chińskim domku z kogutem na dachu, zatroszczyć o zwierzęta, umieszczone w specjalnych pawilonach, a już wkrótce podziwiać też ogród zimowy.

Z Owińsk, z tego azylu widzących inaczej, wracam do świata, w którym króluje wzrokocentryzm. Większość informacji o otaczającym nas świecie dociera do nas dzięki zmysłowi wzroku. W mowie potocznej dominację wzrokowej aktywności poznawczej odzwierciedla frazeologia, w której przeważają określenia związane ze zmysłem wzroku: *obraz świata, punkt widzenia, na pierwszy rzut oka, nie widzieć poza kims światła*, itp.

Kiedy jednak oddalam się od tego „zaczarowanego ogrodu”, uruchamiającego wszystkie zmysły, przypominam sobie Jadwigę Stańczakową, bohaterka filmu Andrzeja Barańskiego „Parę osób, mały czas”. Ta ociemniała poetka, dziennikarka, przyjaciółka Mirona Białoszewskiego, tak pisze o swoim doświadczeniu: *Oglądam kwiaty moją widząca dłonią. Wącham, czując ich żółtość. (...) Wysuwam napróżd czujki moich dłoni. Zamykam oczy. Chyba naprawdę moja skóra widzi*.

Powiem więc tylko jedno – trzeba jechać do Owińsk. Do Owińsk, do Owińsk! Po lekcję mądrości pokory, po zrozumienie alternatywnych sposobów poznawania rzeczywistości, po odkrycie, że jesteśmy wielozmysłowi a nie okulocentryczni. Warto zaufać sentencji z literatury kanonicznej: *Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu*. No bo jak inaczej wyjaśnić, że filary literatury światowej stoją na trzech „ślepcach”: Homerze, J. Miltonie i Borgesie?!

Joanna Marchewka
– nauczyciel konsultant ODN w Poznaniu



Część ogrodowa Parku utrzymana jest w stylu francuskim

dla ludzi z dysfunkcją narządu wzroku z całego kraju, ale i dla widzących, którzy ciekawą są zasad transpozycji wrażeń wzrokowych na inne zmysły.

Na początku września otworzono tu Park Orientacji Przestrzennej – pierwszy tego typu w Europie. Zajmuje około dwóch hektarów, mieści około dwustu jednostek roślinnych i wiele obiektów służących ćwiczeniom ruchowym i beztroskiej zabawie. – *Utrzymanie tak dużej powierzchni wymagać będzie zatrudnienia profesjonalnego ogrodnika. Już wkrótce uruchomimy też system elektronicznego rejestrowania się zorganizowanych grup, które będą chciały odwiedzić Park. Z założenia jest to bowiem miejsce nauki, zabawy i rekreacji dla naszych podopiecznych, ale jednocześnie ogólnodostępna przestrzeń integracji*. – wyjaśnia pani Magdalena Maserok, dyrektor ds. administracji w OSW dla Dzieci Niewidomych w Owińskach. Zwiedzanie Parku jest możliwe indywidualnie i grupowo – po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym lub e-mailowym (regulamin dostępny jest na stronie <http://niewidomi.edu.pl/park-orientacji-przestrzennej/regulamin-parku-orientacji-przestrzennej/>).

Moim przewodnikiem po botanicznym labiryncie i placu rekreacji jest pan Zygmunt Nowicki – związany od 30 lat z edukacją i wychowaniem niewidomych dzieci, wieloletni kierownik internatu w Owińskach, prezes Sto-

go z unikatowymi na skalę europejską zbiorami map i pomocy dydaktycznych dla niewidomych, pomieszczonymi w tutejszym OSW.

Część ogrodowa Parku utrzymana jest w stylu francuskim. Geometryczny układ ścieżek o różnych nawierzchniach (np. piaskowej, żwirowej, drewnianej) prowadzi do piaskownic o różnych kształtach, do ujęć wody oznaczających się kurkami o różnych figurach zwierząt, do wielokształtnych kwater z roślinnością celowo wyselekcjonowaną i opisaną w języku Braille’a. – *Przy doborze okazów botanicznych przydatna okazała się praca magisterska napisana na Uniwersytecie Jagiellońskim, poświęcona zagospodarowaniu przestrzeni zielonych z przeznaczeniem dla niewidomych*. – wyjaśnia mój przewodnik. Przemierzamy się w kierunku toru lekkoatletycznego do uprawiania pięcioboju. – *Nasz były uczeń, Mateusz Michalski, pobił w tym roku rekord świata w biegu na 200 m na paraolimpiadzie w Londynie. W historii Ośrodka mamy już pięć olimpijskich medali w lekkoatletyce wywalczonych przez naszych absolwentów*. – z dumą dopowiada.

Osoby pozbawione możliwości postrzegania świata, muszą tak przeorganizować swoje życie, aby środek ciężkości ze wzroku przesunąć na inne zmysły, które nabierają nowego bogactwa. Oczywiście, wymaga to ogromnego treningu. W Parku Orientacji szczególnie intrygujące wydają mi się obiekty do treningu

Bycie liderem zobowiązuje

Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Trzciance od wielu lat wychodzi naprzeciw lokalnemu rynkowi pracy. Wielokrotnie doceniano już szkołę za dobre praktyki w zakresie kształcenia zawodowego.

Ostatnie lata przyniosły szkole kulminację sukcesów, które zapewniły jej miejsce w ścisłej czołówce szkół ponadgimnazjalnych kształcących w zawodach związanych z rolnictwem. W 2009 i 2012 roku uczniowie ZSRCKU w Trzciance wygrali

grania przez szkołę konkursu „Lider Edukacji Zawodowej” organizowanego w 2011 roku przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Nie każdy może być liderem dlatego nieźmiernie cieszy mnie fakt, że w opinii ekspertów z dziedzin edukacji oraz rolnictwa



Uchonorowanie szkoły tytułem „Lidera Edukacji” (w środku – Krystyna Szumilas, po prawej – Izabela Kałek, po lewej – uczennica Marta Świtała)

w poszczególnych blokach przedmiotowych Centralną Olimpiadę Wiedzy i Umiejętności Rolniczych, zdobywając tytuł najlepszej szkoły rolniczej spośród startujących. Fakt ten docenił także ówczesny minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Marek Sawicki, honorując w 2010 roku ZSRCKU tytułem „Najlepszej szkoły rolniczej w Polsce”. Kształcenie zawodowe w Zespole Szkół RCKU im. gen. D. Chłapowskiego w Trzciance zyskało uznanie także minister edukacji narodowej, Katarzyny Hall, która nadała placówce tytuł „Lidera Edukacji Zawodowej w obszarze rolno-hodowlanym”. Był to beżpośredni rezultat wy-

nasza szkoła zyskała takie uznanie. To nie tylko nobilituje, ale także zobowiązuje do tego, aby stale utrzymywać najwyższy poziom kształcenia we wszystkich oferowanych przez nas zawodach. Na zdobycie tytułu lidera edukacji zawodowej składała się ocena punktowa wielu podejmowanych przez szkołę działań. W pierwszej kolejności oceniano efektywność kształcenia i zdawalność egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe z dwóch ostatnich lat. ZSRCKU w Trzciance posiada także upoważnienie OKE w Poznaniu do przeprowadzania etapu praktycznego egzaminu potwierdzającego

kwalifikacje zawodowe w kilku zawodach, dzięki czemu szkoła zdobyła kolejne cenne punkty. Ważnym kryterium podlegającym ocenie Komisji Konkursowej powołanej przez Dyrektora Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Ministerstwa Edukacji Narodowej była także współpraca szkół z pracodawcami i instytucjami rynku pracy, instytucjami naukowo-badawczymi, szkołami wyższymi, umożliwiającą uczniom doskonalenie umiejętności oraz zdobywanie dodatkowych umiejętności, kwalifikacji i uprawnień zawodowych. Komisja konkursowa wysoko oceniła także inne działania podejmowane przez szkołę, na przykład: badanie losów absolwentów, działania zmniejszające i ograniczające niepowodzenia szkolne oraz wspierające uczniów o szczególnych potrzebach edukacyjnych, podejmowanie innowacji pedagogicznych wpływających na wyższą skuteczność kształcenia w zawodzie czy też współpracę międzynarodową i udział w programach i projektach w zakresie kształcenia w zawodzie w kilku ostatnich latach. Doceniono również starania szkoły służące poprawie bazy techniczno-dydaktycznej w zgłaszanych zawodach oraz „dobre praktyki” służące kształceniu zawodowemu.

Wysokie wyniki nie przychodzą same i aby osiągnąć 100% zdawalność egzaminów zawodowych w takich zawodach jak technik rolnik czy technik hodowca koni, zarówno kadra pedagogiczna, jak też i uczniowie wkładają wiele wysiłku. Zaplecze do nauki w tych zawodach zapewniają nowoczesne gospodarstwo szkolne oraz kryta ujeżdżalnia z hipodromem i parkurem. Dzięki temu na zajęciach praktycznych w optymalnych warunkach można przekazać niezbędną wiedzę oraz umiejętności. Dodatkowym atutem szkoły są coroczne kilkumiesięczne praktyki dla uczniów w niemieckich gospodarstwach rolnych oraz kursy i szkolenia odbywane w niemieckich ośrodkach doradztwa rolniczego.

Szkoła w Trzciance od wielu lat stara się wychodzić naprzeciw potrzebom lokalnego rynku pracy. Kilka lat temu otworzyła m. in. kierunek „Architektura krajobrazu”, który cieszy się niesłabnącym powodzeniem wśród gimnazjalistów. Jednak w kreowaniu nowoczesnych trendów szkoła nie zapomina o swej 67-letniej historii i kultywowaniu tradycji. Od 52 lat w Trzciance funkcjonuje Zespół Pieśni i Tańca „Polanie”, który prezentuje regionalne, polskie tańce i przyśpiewki, zdobywając nagrody w kraju oraz poza jego granicami.

Niewiele szkół w Polsce potrafi łączyć nowoczesne kształcenie z bogatą tradycją. Zespół Szkół RCKU im. Gen. Dezyderego Chłapowskiego w Trzciance jest przykładem takiej właśnie placówki.

Izabela Kałek
— dyrektor Zespołu Szkół
Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego
w Trzciance



Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu

sekretariat: tel./fax 61 861 69 74 wypożyczalnia: tel. 61 851 88 01

Zapraszamy – ul. Bułgarska 19 (wejście od ul. Ptasiej)

Dojazd: T – 1, 6, 13, 15 (Stadion Miejski) A – 50, 63, 91 (Marszałkowska)

Wypożyczalnia: wypo@pbp.poznan.pl Biblioteka czynna codziennie w godzinach:

Informacja: info@pbp.poznan.pl poniedziałek – piątek 9.00 – 19.00

Czytelnia: czytelnia@pbp.poznan.pl sobota – 9.00 – 15.00

NOWE USŁUGI W BIBLIOTECE

▶ **zachęcamy**

▶ **zapraszamy**

▶ **informujemy na stronie:**

www.pbp.poznan.pl



Punkty biblioteczne

To nowa oferta, z której chętnie korzystają nauczyciele. W ramach współpracy z bibliotekarzami szkolnymi, nasza Biblioteka udostępnia część swoich zbiorów, z których korzystają pracownicy danej szkoły. W pakiecie znajdują się publikacje z zakresu literatury pedagogicznej, psychologicznej, metodyki nauczania poszczególnych przedmiotów. Zapraszamy do współpracy wszystkich nauczycieli.



Zapraszamy do korzystania z bezpłatnej czytelni on-line za pośrednictwem naszej Biblioteki. Do Państwa dyspozycji oddajemy ponad 70 podręczników akademickich i książek naukowych w wersji elektronicznej. Hasła do logowania dostępne są już od 14 października 2012 roku w Wypożyczalni.



Katalogi on-line naszej Biblioteki dostępne są w Katalogu Rozproszonych Bibliotek Polskich

Czym jest KaRo?

KaRo (Katalog Rozproszonych Bibliotek Polskich) jest wyszukiwarką internetową pozwalającą na uzyskanie informacji o zasobach wielu polskich bibliotek, ułatwia także dotarcie do interesujących pozycji księgarskich, czasopism lub opisów bibliograficznych książek.



w. bibliotece.pl

To portal e-usług bibliotecznych przeznaczony dla wszystkich zainteresowanych wymianą informacji, czyli globalny katalog książek, zbiorów multimedialnych i czasopism gromadzonych w bibliotekach. Prezentujemy tu również informacje o tym co dzieje się w Bibliotece, o działaniach dydaktycznych, lekcjach, warsztatach, wystawach.



Facebook

To serwis społecznościowy, na którym znajdziecie Państwo aktualności z życia Biblioteki. Często w zabawnej formie, prezentujemy informacje o ciekawych wydarzeniach, zaskakujących rocznicach, szkoleniach, wyjazdach, konferencjach, przygotowanych bibliografiach tematycznych i rekomendowanych książkach.



XVII Targi Edukacyjne, Poznań 2013

15–17 marca 2013 (piątek, sobota, niedziela)

TALENT — EDUKACJA — SUKCES

WSTĘP WOLNY

Termin

- 15 marca (piątek), 10.00-18.00
- 16 marca (sobota), 10.00-18.00
- 17 marca (niedziela), 10.00-16.00

Miejsce

Międzynarodowe Targi Poznańskie
pawilony 7A i 8

Zgłoszenie

Informacji o warunkach uczestnictwa udziela Małgorzata Pietrek
malgorzata.pietrek@mtp.pl, tel. 61 869 22 95

Zgłoszenie należy przesłać **do 17 grudnia** br. na adres:

Międzynarodowe Targi Poznańskie
Zespół Projektowy Targów Edukacyjnych
ul. Głogowska 14
60-734 Poznań

Wydarzenia towarzyszące

- Salon Wyposażenia Szkół
- Książka dla Dzieci i Młodzieży

Więcej informacji

- www.odn.poznan.pl
- www.edukacja.mtp.pl

Organizatorzy



OŚRODEK
DOSKONALENIA
NAUCZYCIELI
W POZNANIU



MIĘDZYNARODOWE
TARGI
POZNAŃSKIE



Samorząd
Województwa
Wielkopolskiego

